

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Warszawska 12a
21-500 Białe Podlaskie
tel. 83 341 60 12
regionalna@mbp.org.pl

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVII

Styczeń 1998

Nr 1



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVII

Styczeń 1998

Nr 1

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

1

Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich
Orędzie Jana Pawła II
na XXXI Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1998 r.

1. Sprawiedliwość i pokój idą w parze, istnieje między nimi stała i dynamiczna więź. Sprawiedliwość i pokój służą dobru człowieka i wszystkich ludzi, dlatego wymagają ładu i prawdy. Są narażone na te same niebezpieczeństwa: obraza sprawiedliwości jest zagrożeniem także dla pokoju.

Istnieje ścisła zależność między sprawiedliwością każdego człowieka a pokojem wszystkich i właśnie dlatego pragnę w niniejszym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju zwrócić się przede wszystkim do rządzących państwami, powodowany przekonaniem, że współczesny świat, choć naznaczony przez spory, przemoc i konflikty, które nękają wiele regionów, poszukując nowych i bardziej stabilnych układów równowagi, aby zapewnić prawdziwy i trwały pokój całej ludzkości.

Sprawiedliwość i pokój to nie abstrakcyjne pojęcia i niedosiężne ideały; to wartości wpisane — jako wspólne dziedzictwo — w serce każdego człowieka. Jednostki, rodziny, wspólnoty, narody — wszyscy są powołani, aby żyć w sprawiedliwości i pracować dla pokoju. Nikt nie może się uchylić od tego obowiązku.

Myślę zwracam się w tej chwili ku tym, którzy wbrew własnej woli zostali wciągnięci w bolesne konflikty, jak i ku ludziom zepchniętym na marginesie społeczeństwa, ku ubogim i ofiarom różnych form wyzysku. Ludzie ci na

własnym ciele doświadczają braku pokoju i bolesnych skutków niesprawiedliwości. Któż mógłby pozostać nieczuły na ich pragnienie życia zbudowanego na sprawiedliwości i prawdziwym pokoju? Wszyscy mają obowiązek postępować w taki sposób, aby to pragnienie mogło się urzeczywistnić: pełna sprawiedliwość istnieje tylko wtedy, gdy wszyscy mogą na równi z niej korzystać.

Sprawiedliwość jest cnotą moralną i zarazem pojęciem prawnym. Bywa czasem przedstawiana jako postać z zawiązanymi oczyma; w istocie, przejawem sprawiedliwości jest czujna troska o zapewnienie równowagi między prawami a obowiązkami, a także dążenie do równomiernego podziału kosztów i zysków. Sprawiedliwość buduje, a nie niszczy; prowadzi do pojednania, a nie popycha do zemsty. Uważna refleksja pozwala dostrzec, że sprawiedliwość najgłębszymi korzeniami tkwi w miłości, której konkretnym wyrazem jest miłosierdzie. Gdy zatem sprawiedliwość zostaje oderwana od miłosiernej miłości, staje się zimna i bezlitosna.

Sprawiedliwość jest cnotą dynamiczną i żywą: ochrania i umacnia bezcenną wartość, jaką jest godność człowieka, i troszczy się o dobro wspólne, jest bowiem strażniczką więzi między ludźmi i narodami. Człowiek nie żyje sam, ale od pierwszej chwili istnienia nawiązuje relacje z innymi, tak że jego własne dobro jako jednostki idzie w parze z dobrem społecznym: istnieje między nimi delikatna równowaga.

Poszanowanie praw człowieka podstawą sprawiedliwości

2. Człowiek jest ze swej natury obdarzony uniwersalnymi, nienaruszalnymi i niezbywalnymi prawami. Prawa te jednak nie istnieją w izolacji. Mój czcigodny poprzednik papież Jan XXIII nauczał, że człowiek «ma prawa i obowiązki wpływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury».¹ Osadzenie tych praw i obowiązków na właściwym fundamencie antropologicznym oraz ich naturalna współzależność to prawdziwa gwarancja pokoju.

W ostatnich stuleciach te prawa człowieka zostały wyrażone w różnych deklaracjach normatywnych, a także w wiążących przepisach prawnych. W historii ludów i krajów poszukujących sprawiedliwości i wolności ogłoszenie tych praw jest wydarzeniem, które słusznie wspomina się z dumą, także dlatego, że często było odbierane jako punkt zwrotny w dziejach po okresie jawnego deptania godności osób i całych społeczeństw.

Pięćdziesiąt lat temu, gdy zakończyła się wojna, podczas której wielu narodom odmówiono nawet prawa do istnienia, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Dokonano tego uroczystego aktu po smutnych doświadczeniach wojny, kierując się pragnieniem formalnego uznania *równych praw wszystkich ludzi i wszystkich*

¹ *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963), I: AAS 55(1963), 259.

narodów. W dokumencie tym znajdujemy następujące stwierdzenie, które oparło się próbie czasu: «Uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków ludzkiej rodziny jest fundamentem wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie».² Na uwagę zasługują również słowa kończące dokument: «Żadne stwierdzenie niniejszej Deklaracji nie może być interpretowane w sposób, który sugerowałby, że jakiegokolwiek państwo, grupa lub jednostka ma prawo podejmować inicjatywy lub dokonywać aktów zmierzających do usunięcia któregoś z praw lub swobód sformułowanych w Deklaracji».³ Jest faktem bardzo bolesnym, że także dzisiaj ta norma bywa nadal jawnie naruszana przez przemoc, wojnę i korupcję, a w sposób bardziej podstępny przez próby reinterpretacji definicji zawartych w samej Powszechnej Deklaracji, polegające nieraz na świadomym zniekształcaniu ich znaczenia. Deklaracja winna być przestrzegana w całości, zarówno co do ducha, jak co do litery. Pozostaje ona — jak stwierdził Papież Paweł VI — jednym z największych powodów do chwały Narodów Zjednoczonych, «zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę przypisywane jej znaczenie niezawodnej drogi do pokoju».⁴

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, którą obchodzimy w tym roku, warto przypomnieć, że «promocja i ochrona praw człowieka jest dla społeczności międzynarodowej sprawą o pierwszorzędym znaczeniu».⁵ Na obchodach tej rocznicy kładzie się jednak cieniem fakt, że wysuwa się dziś pewne zastrzeżenia co do zasadniczych elementów samej koncepcji praw człowieka, a mianowicie ich *powszechności i nierozdzielności*. Należy zdecydowanie potwierdzić te ich szczególne cechy, aby przeciwstawić się krytyce tych, którzy próbują usprawiedliwić gwałcenie praw człowieka powołując się na specyfikę różnych kultur, a także tych, którzy zawężają pojęcie ludzkiej godności twierdząc, że prawa ekonomiczne, społeczne i kulturowe nie mają żadnej mocy prawnej. Powszechność i nierozdzielność to dwie zasady wiodące, które wskazują na konieczność zakorzenienia praw człowieka w różnych kulturach oraz dokładniejszego określenia ich statusu prawnego, aby można było zagwarantować ich pełne poszanowanie.

Poszanowanie praw człowieka nie oznacza jedynie ich ochrony na płaszczyźnie prawnej, ale musi obejmować wszystkie aspekty wynikające z pojęcia ludzkiej godności, która jest podstawą wszelkich praw. W tej perspektywie można dostrzec, jak wielkie znaczenie ma należyta troska o sferę wychowania. Ważne jest też, by dbać o rozszerzenie praw człowieka: jest to owocem miłości

² Powszechna deklaracja praw człowieka, Wstęp.

³ Tamże, art. 30.

⁴ Orędzie do przewodniczącego 28. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z okazji XXV rocznicy Powszechnej deklaracji praw człowieka (10 grudnia 1973): AAS 65(1973), 674.

⁵ Deklaracja Wiedeńska, Światowa Konferencja na temat Praw Człowieka (czerwiec 1993), Wstęp I.

do człowieka jako takiego, «która posuwa się poza granice tego, co może wyświadczać sama sprawiedliwość».⁶ W ramach tych działań należy dążyć szczególnie do zapewnienia ochrony praw rodziny, która jest «naturalnym i podstawowym elementem społeczeństwa».⁷

Globalizacja w klimacie solidarności

3. Rozległym przemianom geopolitycznym, jakie dokonały się po roku 1989, towarzyszyły prawdziwe rewolucje w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Globalizacja ekonomii i finansów jest już rzeczywistością, coraz wyraźniej widoczne są też skutki szybkiego rozwoju technik informatycznych. Stoimy na progu nowej ery, która niesie z sobą wielkie nadzieje, ale także pytania i obawy. Jakie będą konsekwencje dokonujących się dziś przemian? Czy wszyscy będą mogli czerpać korzyści z globalnego rynku? Czy wszyscy będą mogli wreszcie zaznać pokoju? Czy relacje między państwami będą bardziej równoprawne, czy też konkurencja ekonomiczna i rywalizacja między narodami i państwami doprowadzi ludzkość do sytuacji jeszcze bardziej niestabilnej?

Dążąc do zbudowania społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i do zapewnienia trwałego pokoju w świecie, który podąża drogą globalizacji, organizacje międzynarodowe winny dołożyć wszelkich starań, aby przyczynić się do kształtowania poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne. By to osiągnąć, nie można tracić z oczu osoby ludzkiej, którą należy umieścić w centrum wszelkich projektów rozwoju społecznego. Tylko w ten sposób Narody Zjednoczone mogą się stać prawdziwą «rodziną narodów», zgodnie ze swym pierwotnym mandatem «popierania postępu społecznego i tworzenia lepszych warunków życia w kontekście szerszej wolności».⁸ Oto jest droga wiodąca do zbudowania światowej społeczności opartej na «wzajemnym zaufaniu, pomocy i szczerym szacunku».⁹ Zadaniem jest zatem troska o to, aby globalizacja dokonywała się w *klimacie solidarności i by nie prowadziła do marginalizacji*. Jest to jednoznaczny nakaz sprawiedliwości, z którego wynikają doniosłe implikacje moralne, dotyczące organizacji życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego narodów.

⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 78.

⁷ Powszechna Deklaracja praw człowieka, n. 16 § 3. Por. Karta praw rodziny (22 października 1983), przedstawiona przez Stolicę Apostolską: *Ench. Vat.* 9, 538-552.

⁸ Karta Narodów Zjednoczonych, Wstęp.

⁹ Jan Paweł II, przemówienie na forum 50. Zgromadzenie Ogólnego Narodów Zjednoczonych (5 października 1995), 14: *L'Osservatore Romano*, wyd. pol. n. 11-12(1995), s. 8.

Ciężkie brzemie zadłużenia zagranicznego

4. Istnieje niebezpieczeństwo, że kraje i całe regiony świata, dysponujące niewielkim potencjałem finansowym lub gospodarczym, zostaną wykluczone z globalnego systemu ekonomicznego. Niektóre zaś posiadają bogatsze zasoby, ale nie mogą ich wykorzystać z różnych powodów, takich jak zaburzenia społeczne i konflikty wewnętrzne, brak odpowiednich struktur, dewastacja środowiska naturalnego, powszechna korupcja, przestępczość i inne. Globalizacja musi się łączyć z solidarnością. Należy zatem udzielić szczególnej pomocy krajom, które nie są w stanie wejść na globalny rynek o własnych siłach, aby mogły przewyciężyć niekorzystną sytuację, w jakiej się obecnie znajdują. Okazanie im tej pomocy jest nakazem sprawiedliwości. Nikt nie może zostać wykluczony z prawdziwej «rodziny narodów»; przeciwnie, to właśnie najsłabsi i najmniej odporni winni uzyskać pomoc, aby mogli w pełni rozwinąć swoje możliwości.

Chciałbym dotknąć tutaj jednego z największych problemów, z jakimi muszą się dziś zmagać kraje uboższe. Mam na myśli ciężkie brzemie *zadłużenia zagranicznego*, które przygniata gospodarkę tych krajów, hamując ich postęp społeczny i polityczny. Inicjatywy podjęte ostatnio w tej dziedzinie przez międzynarodowe instytucje finansowe są ważną próbą systematycznej redukcji tego zadłużenia. Ufam głęboko, że będzie się podejmować dalsze działania tego rodzaju, stosując w sposób elastyczny określone przepisy, tak aby wszystkie uprawnione kraje mogły z nich skorzystać przed rokiem 2000. Wiele mogą uczynić w tym celu kraje bogate, wspomagając realizację wspomnianych inicjatyw.

Kwestia zadłużenia stanowi część bardziej rozległego problemu, jakim jest utrzymywanie się ubóstwa, czasem skrajnego, oraz pojawianie się nowych nierówności towarzyszących procesowi globalizacji. Jeżeli naszym celem jest globalizacja *bez marginalizacji*, to nie możemy pozwolić, by w świecie żyli obok siebie ludzie niezmiernie bogaci i skrajnie ubodzy, nędzarze nie posiadający nawet przedmiotów pierwszej potrzeby i tacy, którzy beztrudno marnotrawią dobra pilnie potrzebne innym. Tego rodzaju kontrasty są obrazą godności człowieka. Z pewnością nie brak odpowiednich środków, aby usunąć nędzę: można to osiągnąć, zachęcając wszystkie instytucje ekonomiczne świata do systematycznych inwestycji w sektorze socjalnym i produkcyjnym. Wymaga to jednak, by społeczność międzynarodowa działała z należytą konsekwencją polityczną. Podjęto już w tym kierunku działania zasługujące na uznanie, jednakże trwałe rozwiązanie problemu wymaga wspólnego wysiłku wszystkich, w tym także samych zainteresowanych krajów.

5. A cóż powiedzieć o głębokich nierównościach istniejących *wewnątrz* poszczególnych krajów? Zjawisko *skrajnej nędzy*, gdziekolwiek występuje, jest największą niesprawiedliwością. Usunięcie go powinno być dla wszystkich pierwszoplanowym celem zarówno na płaszczyźnie krajowej, jak międzynarodowej.

Nie można też przemilczeć *plagi korupcji* zagrażającej rozwojowi społecznemu i politycznemu wielu narodów. Jest to zjawisko coraz powszechniejsze, które zakrada się podstępnie do wielu środowisk społecznych, drwiąc sobie z prawa i depreczując zasady sprawiedliwości i prawdy. Niełatwo jest walczyć z korupcją, gdyż przybiera ona wiele rozmaitych postaci: stłumiona w jednej dziedzinie, pojawia się często w innej. Już samo napiętnowanie korupcji wymaga odwagi, zaś do skutecznej walki z nią potrzebne jest konsekwentne działanie władz i ofiarna pomoc wszystkich obywateli, kierujących się głęboką świadomością moralną.

Wielka odpowiedzialność w tej walce spoczywa na ludziach sprawujących funkcje publiczne. To ich zadaniem jest troska o sprawiedliwe stosowanie prawa oraz o legalność wszelkich działań administracji publicznej. Państwo służy obywatelom jako zarządca majątku narodowego, który winno wykorzystywać dla wspólnego pożytku. Dobre zarządzanie wymaga dokładnej kontroli oraz całkowitej poprawności *wszystkich* transakcji ekonomicznych i finansowych. Pod żadnym pozorem nie można dopuścić, aby sumy przeznaczone na cele publiczne służyły innym interesom o charakterze prywatnym lub wręcz przestępczym.

Nieuczciwe wykorzystywanie pieniędzy publicznych szkodzi przede wszystkim ubogim, którzy jako pierwsi odczuwają brak usług socjalnych niezbędnych dla rozwoju osoby. Gdy zaś korupcja zakrada się do wymiaru sprawiedliwości, również tutaj ubodzy najboleśniej odczuwają konsekwencje tej sytuacji: opóźnienia, nieudolność, wady strukturalne, brak należytej obrony. Często nie mają innego wyjścia, jak biernie znosić nadużycia.

Szczególnie poważne formy niesprawiedliwości

6. Istnieją inne jeszcze formy niesprawiedliwości zagrażające pokojowi. Pragnę wspomnieć tutaj o dwóch z nich, przede wszystkim o *braku możliwości uzyskania kredytu* na przystępnych warunkach. Bardzo często ubodzy zmuszeni są pozostawać poza obrębem normalnych mechanizmów gospodarczych lub zdawać się na łaskę lichwiarzy pozbawionych skrupułów, którzy żądają bardzo wysokich procentów, czego ostatecznym rezultatem jest pogorszenie i tak już trudnej sytuacji. Dlatego wszyscy mają obowiązek dążyć do zapewnienia ubogim dostępu do kredytu na sprawiedliwych warunkach i za przystępną cenę.

W rzeczywistości w różnych częściach świata istnieją już instytucje finansowe, które udzielają korzystnych mikrokredytów tym, którzy ich potrzebują. Należy popierać takie inicjatywy, ponieważ tą właśnie drogą można doprowadzić do wykorzenia haniebnej plagi lichwy, udostępniając wszystkim środki ekonomiczne niezbędne dla godnego rozwoju rodzin i wspólnot.

A cóż powiedzieć o narastającej fali *przemocy wymierzonej przeciw kobietom i dzieciom*? Jest to dziś jedna z najbardziej rozpowszechnionych form łamania praw człowieka, która stała się narzędziem terroru: kobiety są porywane jako zakładniczki, dzieci barbarzyńsko mordowane. Przemocą jest też przymuszanie do prostytucji i pornografia dziecięca, a także wyzysk pracy nieletnich w warunkach prawdziwego niewolnictwa. Aby nie dopuścić do szerzenia się tych form przemocy, trzeba podejmować konkretne działania, zwłaszcza zaś odpowiednie kroki prawne, zarówno na skalę krajową, jak międzynarodową. Konieczna jest też wytrwała praca na polu wychowania i krzewienia kultury, do czego już wielokrotnie wzywałem w poprzednich Orędziach, aby uznawano i szanowano godności każdego człowieka. W dziedzictwie etyczno-kulturowym całej ludzkości i każdej osoby nie może bowiem nigdy zabraknąć jednego elementu: świadomość, że wszyscy ludzie mają równą godność, zasługują na taki sam szacunek i są podmiotem takich samych praw i obowiązków.

Budowa sprawiedliwego pokoju zadaniem wszystkich i każdego

7. Sprawiedliwość każdego człowieka jest źródłem pokoju dla wszystkich. Nikt nie może uchylić się od tej powinności, mającej tak decydujące znaczenie dla rodzaju ludzkiego. Jest ona dla każdego człowieka wezwaniem do działania na miarę indywidualnych kompetencji i zadań.

Zwracam się z apelem przede wszystkim do was, *rządzący państwami i narodami*, którym powierzona została najwyższa odpowiedzialność za praworządność w waszych krajach. Realizacja tego zadania jest z pewnością niełatwa, ale stanowi jedną z waszych najważniejszych powinności. Oby prawodawstwo państw, którym służycie, stanowiło dla społeczeństw gwarancję sprawiedliwości i przyczyniało się do nieustannego wzrostu świadomości obywatelskiej.

Budowa sprawiedliwego pokoju wymaga ponadto wkładu *wszystkich środowisk społecznych* — każdego w odpowiednim zakresie i we współdziałaniu z innymi grupami społecznymi. Wzywam zwłaszcza was, *nauczyciele*, zatrudnieni na wszystkich szczeblach nauczania i wychowania nowych pokoleń: formujcie je w duchu wartości moralnych i społecznych, wpajając im głęboką świadomość praw i obowiązków, poczynając od środowiska samej społeczności szkolnej. Wychowywać do sprawiedliwości, aby wychowywać do pokoju: oto jedno z waszych podstawowych zadań.

W procesie wychowawczym niezastąpioną rolę odgrywa *rodzina*, która pozostaje najważniejszym środowiskiem formacji młodych pokoleń. Od wasze-

go przykładu, drodzy *rodzice*, zależy w dużej mierze fizjonomia moralna waszych dzieci: kształtuje się ona pod wpływem stylu relacji, jakie budujecie wewnątrz rodziny i poza nią. Rodzina jest pierwszą szkołą życia i formacja w niej otrzymana decyduje o przyszłym rozwoju osoby.

Do was, *młodzi* całego świata, którzy spontanicznie dążycie do sprawiedliwości i pokoju, mówię: podtrzymujcie w sobie zawsze żywe pragnienie tych ideałów, realizujcie je cierpliwie i wytrwale w konkretnych okolicznościach waszego życia. Umiejjcie zawsze odepchnąć pokusy, które każą wam zejść z drogi legalności, by podążać ku fałszywym mirażom sukcesu albo bogactwa; uczcie się natomiast cieszyć tym, co słuszne i prawdziwe, nawet wówczas gdy takie postępowanie wymaga wyrzeczeń i każe wam iść pod prąd. W taki właśnie sposób «sprawiedliwość każdego człowieka staje się źródłem pokoju dla wszystkich».

Współczucie i solidarność drogą pokoju

8. Wielkimi krokami zbliża się Jubileusz Roku 2000 — dla chrześcijan czas poświęcony w szczególnie sposób Bogu, Panu dziejów, przypominający wszystkim o głębokiej zależności stworzenia od Stwórcy. Jednakże w tradycji biblijnej był to także czas, w którym wyzwalano niewolników, zwracano ziemię prawowitym właścicielom, umarzano długi i w konsekwencji przywracano równość między wszystkimi członkami narodu. Jest to zatem czas szczególnie sprzyjający dążeniu do sprawiedliwości, która wiedzie do pokoju.

Na mocy wiary w Boga-Miłość oraz uczestnictwa w powszechnym odkupieniu dokonany przez Chrystusa, chrześcijanie są powołani, by postępować sprawiedliwie i żyć w pokoju z wszystkimi, ponieważ «Jezus daje nam nie tylko pokój. On nam daje swój pokój połączony z Jego sprawiedliwością. On stał się naszym pokojem i naszą sprawiedliwością».¹⁰ Wypowiedziałem te słowa prawie dwadzieścia lat temu, ale na tle radykalnych przemian, jakie się obecnie dokonują, zyskują one sens jeszcze bardziej żywy i konkretny.

Cechą wyróżniającą chrześcijanina — dzisiaj bardziej jeszcze niż w przeszłości — powinna być miłość do ubogich, słabych i cierpiących. Praktyczna realizacja tego trudnego powołania wymaga całkowitego odrzucenia pozornych wartości, które każą człowiekowi poszukiwać wyłącznie własnego dobra: władzy, przyjemności, wzbogacenia za wszelką cenę. Tak, właśnie do takiego radykalnego nawrócenia są powołani uczniowie Chrystusa. Ci, którzy zdecydują się wejść na tę drogę, naprawdę zaznają «sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym» (por. Rz 14,17) i będą się cieszyć «błogim plonem sprawiedliwości» (por. Hbr 12,11).

¹⁰ Tenże, homilia na Yankee Stadium w Nowym Jorku (2 października 1979), I: AAS 71(1979), 1169.

Pragnę przypomnieć chrześcijanom na wszystkich kontynentach przestroge Soboru Watykańskiego II: «Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości».¹¹ Społeczeństwo naprawdę solidarne powstaje wówczas, gdy ci, którzy posiadają dobra, nie ograniczają się do pomocy ubogim, czerpiąc tylko z tego, co im zbywa. Ponadto ofiara z dóbr materialnych nie jest wystarczająca: potrzebny jest duch współczucia i solidarności, który pozwala zrozumieć, że możliwość zatroszczenia się o potrzeby ubogich braci jest zaszczytem. Można dziś dostrzec tak u chrześcijan, jak i u wyznawców innych religii i wielu ludzi dobrej woli tęsknotę za stylem życia nacechowanym prostotą, dzięki któremu sprawiedliwy podział owoców Bożego stworzenia będzie mógł stać się rzeczywistością. Kto żyje w nędzy, nie może dłużej czekać: doznaje niedostatku teraz i dlatego ma prawo natychmiast otrzymać to, czego pilnie potrzebuje.

Duch Święty działa w świecie

9. W pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczął się drugi rok bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, poświęcony Duchowi Świętemu. Duch nadziei działa w świecie. Jest obecny w działaniu tych, którzy służą bezinteresownie odrzuconym i cierpiącym, którzy przyjmują imigrantów i uchodźców, którzy odważnie sprzeciwiają się dyskryminacji jednostek albo całych społeczności w powodów etnicznych, kulturowych czy religijnych; jest obecny zwłaszcza w wielkodusznym działaniu tych, którzy cierpliwie i nieustraszenie dążą do umocnienia pokoju i pojednania między dawnymi przeciwnikami i wrogami. Oto znaki nadziei, które stanowią zachętę do poszukiwania sprawiedliwości wiodącej do pokoju!

Sercem ewangelicznego orędzia jest Chrystus — Pokój i Pojednanie dla wszystkich. Niech Jego oblicze rozjaśnia drogę ludzkości, która już wkrótce ma przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia.

Jego sprawiedliwość i Jego pokój niech staną się darem dla wszystkich ludzi bez względu na jakiegokolwiek różnice między nimi. «Wtedy pustynia stanie się sadem, a sad za las uważany będzie. Na pustyni osiadzie prawo, a sprawiedliwość zamieszka w sadzie. Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa — wieczyste bezpieczeństwo» (Iz 32,15-17).

Jan Paweł II, papież

Watykan, 8 grudnia 1997 roku.

¹¹ Dekr. o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 8.

Modlitwa Jubileuszowa

1. Duchu Święty, najśladzsy Gościu serc, ukaż nam głębokie znaczenie Wielkiego Jubileuszu, aby dusze nasze mogły go świętować z wiarą, w nadziei, która nie zawodzi i miłości, która nie oczekuje niczego w zamian.

Duchu Prawdy, który przenikasz głębokości Boże, żywa Pamięci i Proroctwo Kościoła, prowadź ludzkość do uznania w Jezusie z Nazaretu Pana chwały, Zbawiciela świata, najwyższe spełnienie dziejów.

K: Duchu Święty, prosimy,

W: Przyjdź, Duchu miłości i pokoju.

2. Duchu Stworzycielu, tajemniczy Twórco Królestwa Bożego, mocą Twoich świętych darów wspomagaj Kościół, aby odważnie przekroczył próg nowego Tysiąclecia i niósł przyszłym pokoleniom światło zbawczego Słowa.

Duchu Świętości, Boskie Tehnienie, które porusza wszechświat, przyjdź i odnów oblicze ziemi. Wzbudź w sercach chrześcijan pragnienie pełnej jedności, aby byli dla świata skutecznym znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego.

K: Duchu Święty, prosimy,

W: Przyjdź, Duchu miłości i pokoju.

3. Duchu Komunii, Duszo i Podporo Kościoła, spraw, aby bogactwo charyzmatów i posług umacniało jedność Ciała Chrystusowego; spraw, aby wierni świeccy, osoby konsekrowane i wyświęceni szafarze sakramentów wspólnie dążyli do budowania Królestwa Bożego.

Duchu Pocieszycielu, niewyczerpane Źródło radości i pokoju, pobudzaj do solidarności wobec potrzebujących, dodaj chorym otuchy, wystawionych na próbę obdarz ufnością i nadzieją, ożyw we wszystkich chęć czynnego zaangażowania w budowanie lepszej przyszłości.

K: Duchu Święty, prosimy,

W: Przyjdź, Duchu miłości i pokoju.

4. Duchu Mądrości, który nawiedzasz umysły i serca, spraw, aby postęp wiedzy i techniki służył życiu, sprawiedliwości i pokojowi. Wspieraj dialog z wyznawcami innych religii, pomóż różnym kulturom otworzyć się na wartości Ewangelii.

Duchu Życia, za Twoją sprawą Słowo stało się Ciałem w łonie Dziewicy, Niewiasty, która milczy i słucha. Ucz nas wrażliwości na natchnienia Twojej miłości i gotowości do odczytywania zawsze znaków czasu, które stawiasz na drogach historii.

K: Duchu Święty, prosimy,

W: Przyjdź, Duchu miłości i pokoju.

5. Tobie, Duchu miłości, wraz z Ojcem Wszchemogącym i Synem Jednorodnym, wszelka cześć i chwała po wszystkie wieki wieków. Amen.

**Słowo zachęty do odmawiania dziesiątka różańca
przed rokiem 2000**

Rok 1998 witamy jako rok Ducha Świętego. Jest to czas, którym bezpośrednio przygotowujemy się do Wielkiego Jubileuszu Dwutysiąclecia od chwili, gdy za sprawą Ducha Świętego w łonie Maryi Dziewicy Syn Boży-Słowo Przedwieczne, stało się Ciałem i zamieszkało między nami. W tym roku nastąpiła przedziwna wprost zgodność. Oto rok Ducha Świętego, przewidziany jako taki przez Ojca Świętego Jana Pawła II w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, zbiega się dokładnie z rokiem rozważania trzynastej już tajemnicy: Zesłanie Ducha Świętego, w naszym różańcu lat, którym z woli Konferencji Episkopatu Polski przybliżamy się do Dwutysiąclecia. Bliskość tego Miłościwego Roku na przełomie tysiącleci, każe nam tym bardziej oczekiwać na przyjscie Ducha Świętego do ludzkości. Wpatrzeni więc w Maryję i Apostołów zebranych w Wieczerniku na modlitwie w dzień Zielonych Świąt, wołajmy błagalnie i ufnie: Duchu Święty, zstąp! „Przyjdź Ojczy ubogich, przyjdź, Dawco łask drogich, przyjdź Światłości sumień”. Ściskanie paciorków różańca, znak poczucia naszej małości i niesamowystarczalności, pozwoli nam lepiej otworzyć się na Ducha Świętego. Recytowanie zaś *Zdrowaś Maryjo*, która to modlitwa wprowadza w klimat działania Ducha Świętego, uzdolni nas do przyjęcia Jego darów, o potrzebie których przypomina nam często Ojciec Święty Jan Paweł II.

Wytrwajmy więc w modlitwie różańcowej, przybliżającej nas do roku dwutysięcznego, odmawiajmy ją wspólnie w kościołach, w rodzinach i prywatnie. Maryja nas wysłucha i sprawi nowe Zielone Świąta w naszych czasach.

Wraz z najlepszymi życzeniami noworocznymi i modlitwą do Bogarodzicy Jasnogórskiej Królowej Polski, błogosławi —

w imieniu Konferencji Episkopatu Polski

† Stanisław Nowak

Arcybiskup Metropolita Częstochowski

Częstochowa, dnia 26 listopada 1997 r.

List pasterski Biskupa Siedleckiego
na drugi rok przygotowania do Wielkiego Jubileuszu
Roku 2000 poświęcony Duchowi Świętemu

„Duchu Święty, najśladzsy Gościu serc,
wskaz nam głębokie znaczenie Wielkiego Jubileuszu,
aby dusze nasze mogły go świętować z wiarą,
w nadziei, która nie zawodzi,
w miłości, która nie oczekuje niczego w zamian”

Umiłowany Ludu Boży Świętego Kościoła Siedleckiego

Tymi słowami modlitwy Ojciec Święty Jan Paweł II rozpoczął drugi rok bezpośredniego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu w szczególony sposób poświęcony Duchowi Świętemu. Przed prawie 2000 tysiącami lat Tajemnica Wcielenia dokonała się za sprawą Ducha Świętego i „Święte”, które się narodziło z Maryi Dziewicy, poczęło się w Niej z tegoż Ducha. Dlatego zbliżającą się Uroczystość Bożego Narodzenia i Wielki Jubileusz chcemy przeżywać w Duchu Świętym, „bo to, co w «pełni czasów» dokonało się za jego sprawą, może li tylko za Jego sprawą wyłonić się z pamięci Kościoła” (DV 51). Stąd też w całym Świętym Kościele Siedleckim będziemy w bieżącym roku z uwagą wpatrywać się w Trzecią Osobę Trójcy Przenajświętszej, która od Ojca i Syna pochodzi i jest Ich odwieczną Miłością, a zarazem jest „źródłem wszelkiego obdarowania, jakie pochodzi od Boga” (TMA 44).

1. Już dzisiejsza liturgia Słowa Bożego, IV Niedzieli Adwentu, wprowadza nas w najważniejsze zadanie Roku Ducha Świętego, a którym jest „ponowne odkrycie obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele...” (TMA 45). Ewangelia przed chwilą odczytana ukazuje nam bowiem działanie Ducha Świętego w tajemnicy Nawiedzenia. Wszystko tu dzieje się pod Jego tchnieniem: Maryja idąca „z pośpiechem w góry” to Ta, na którą zstąpił Duch Święty i sprawił, że pod Jej sercem Syn Boży przyjął ludzką naturę. Ta usiewająca moc Ducha Świętego wraz z Maryją i poczętym w Niej Synem Bożym wchodzi również do domu Zachariasza. Dlatego Ewangelista pisze: „Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napenił Elżbietę”. Wtedy wypowiada ona natchnione Duchem Świętym słowa o Maryi: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona... Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. (Łk 1,42-45). Można w tym działaniu Ducha Świętego w tajemnicy Nawiedzenia dostrzec symboliczną tajemnicę Pięc-

dziesiątnicy — Zesłania Ducha Świętego, Pięćdziesiątnicy w zaciszu domu rodzinnego, wśród rodziców oddanych Bogu całkowicie i bez reszty, wśród ubogich i pokornych, których poucza, oświeca i uświęca Duch Święty.

Nie tylko można, ale trzeba przenieść całą wymowę tajemnicy Nawiedzenia na nasze domy i na nasze rodziny. Niech wraz z Maryją „Matką Pana naszego, który się w Niej począł z Ducha Świętego”, zwłaszcza w czasie Bożego Narodzenia i Roku Ducha Świętego, tenże Duch wejdzie do naszych domów. Dlatego do naszych codziennych pacierzy dołączmy modlitwy do Ducha Świętego. Odkrywajmy Go ponownie w nas samych, którzy po raz pierwszy spotkaliśmy Go w sakramencie Chrztu Świętego. To On uczynił nas wtedy dziećmi Bożymi, a nasze serca zamienił na swoją świątynię. Potem szczególnie Jego namaszczenie otrzymaliśmy w sakramencie bierzmowania. Odnówmy w sobie te Jego wielkie dary, których nam udzielił, abyśmy będąc dojrzałymi w wierze, mężnie ją wyznawali i postępowali według jej zasad.

2. Ponowne odkrycie Ducha Świętego może się dokonać przede wszystkim przez głębsze zrozumienie sakramentu bierzmowania, który nazywamy sakramentem Ducha Świętego. To ponowne odkrycie Ducha Świętego zobowiązuje nas również do nowego spojrzenia na ten sakrament i jego sprawowanie w Kościele. W świetle nauki *Katechizmu Kościoła Katolickiego* sakrament bierzmowania wraz z chrztem i Eucharystią należy do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego i dlatego przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu. Przez ten bowiem sakrament ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem i otrzymują szczególną moc Ducha Świętego, by postępowali jak prawdziwi świadkowie Chrystusa. Dlatego sakrament bierzmowania nazywany jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. Z tym wiąże się sprawa odpowiedniego wieku i właściwego przygotowania przystępujących do tego sakramentu. Wiek powinien być taki, aby umożliwiał kandydatom dojście do świadomego zjednoczenia z Chrystusem i dojrzałej zażyłości z Duchem Świętym i aby mogli podjąć apostolską odpowiedzialność chrześcijańskiego życia. Wydaje się, że w naszych warunkach najlepszym czasem będzie koniec II klasy szkoły średniej. Natomiast zasadniczym celem przygotowania, które powinno trwać 2 lata, jest obudzenie zmysłu świadomej przynależności do Kościoła i odpowiedzialności zarówno za Kościół Powszechny, Kościół Diecezjalny jak i wspólnotę parafialną. Zwyczajnym szafarzem tego sakramentu jest Biskup, jednakże całe przygotowanie odbywa się we wspólnocie parafialnej. Ważną rolę w tym przygotowaniu winni odgrywać rodzice działający w harmonijnej współpracy z duszpasterzami, a także świadkowie bierzmowania, którymi nie powinni być rówieśnicy lub przygodnie zaproszeni ludzie, ale dojrzały katolicy, najlepiej rodzice chrzestni. Wszystkich zachęcam do uczestniczenia razem z kandydatami w przygotowaniu, a następnie do głębokiego przeżywania samej liturgii bierzmowania i do odnowy darów Ducha Świętego. Dzięki temu będzie On także w nas przemawiał i dawał świadectwo przybrania

nas za synów. Bo to właśnie Duch Święty prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy, mocą Ewangelii utrzymuje cały Kościół w ciągłej młodości, nieustannie go odnawia i prowadzi do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem (por. KK 4).

3. Takie działanie Ducha Świętego w naszym Kościele Siedleckim dokonuje się od roku, szczególnie poprzez Misje Ewangelizacyjne. W swoim liście pasterskim na rozpoczęcie tych Misji pisałem: „Z głęboką wiarą oddajemy to dzieło Misji Ewangelizacyjnych Duchowi Świętemu, który był i jest głównym Sprawcą misji w Kościele. Tegoż Ducha Świętego przyzywamy i przyzywać będziemy podczas Misji”. Dziś chcę podziękować Księżom Misjonarzom, że z taką gorliwością poddają się działaniu Ducha Świętego. To dzięki ich otwartości tenże Duch mówi do Kościoła Siedleckiego między innymi słowami Ojca Świętego z jego V pielgrzymki do Ojczyzny i wychodzi naprzeciw najważniejszym jego potrzebom. Dziękuję Duszpasterzom tych dekanatów, w których były już Misje, za ofiarny trud przygotowania swoich parafii na to wielkie dzieło Ducha Świętego. Wiem, że z nie mniejszą gorliwością trwa przygotowanie w kolejnych dekanatach naszej diecezji, w którym osobiście uczestniczę. Całym sercem dziękuję wiernym świeckim Świętego Kościoła Siedleckiego za to, że tak chętnie włączają się w przygotowania, a następnie jednomyślnie trwają w 8-dniowych Misjach. Poprzez to dzieło Misji w Duchu Świętym odkrywamy „wartość jedności wewnątrz Kościoła” i tę jedność umacniamy, bo źli ludzie pragną nas nieustannie dzielić, a nawet rozbijać, dlatego że nienawidzą Chrystusa i nas, Jego uczniów. Czy nie okazało się to na forum parlamentu przy okazji debaty nad Konkordatem, czyli prawnym uregulowaniem relacji Państwa ze Stolicą Apostolską i Kościołem?

Trzeba nam mocy Ducha Świętego, aby jeszcze bardziej ukochać Kościół, który jest Ciałem Chrystusa. Dlatego „jeśli naszą wiarą i życiem mówimy *tak* Chrystusowi, to trzeba również powiedzieć *tak* Kościołowi. Podobnie *nie* powiedziane Kościołowi byłoby równocześnie *nie* powiedziane Chrystusowi” (Jan Paweł II, Jasna Góra, 4 czerwca 1997 r). Dziękuję za dowody jedności i wzajemnej miłości wewnątrz wspólnot parafialnych i w Kościele Diecezjalnym wobec Biskupa, o czym świadczy Wasz liczny udział w nabożeństwach, którym przewodniczył Biskup.

4. Wyrazem miłości do Kościoła będzie nasz udział w planowanym na wiosnę przyszłego roku Diecezjalnym Kongresie Powołań. Jan Paweł II przypomniał nam, że „Sobór Watykański II rozszerzył znaczenie pojęcia «powołanie». Mówi bowiem o powołaniu człowieka, o powołaniu chrześcijańskim, o powołaniu do życia małżeńskiego i rodzinnego. Na tym tle kapłaństwo jest jednym z powołań, jedną z możliwych form realizacji wezwania do pójścia za Chrystusem” (Jan Paweł II, *List do Kapłanów na Wielki Czwartek 1996 r.*). Z woli Chrystusa w Jego Kościele wszystkie formy powołania są ze sobą ściśle związane, aż do wzajemnego przyporządkowania. Wszystkie one mają ten sam, jedyny najgłębszy sens, choć każda z nich jest odmiennym sposobem przeżywania tej samej

godności chrześcijańskiej i powszechnego powołania do świętości. Znamionną cechą powołania świeckich jest ich życie w świecie i uświęcanie tego świata od wewnątrz. Kapłaństwo stanowi z kolei stałą gwarancję sakramentalnej obecności Chrystusa Odkupiciela w różnych czasach i na różnych miejscach (por. ChL 55). Dziękuję Bogu za to, że Kościół Siedlecki ma tytuł kapłanów i cieszy się pokaźną liczbą kandydatów do kapłaństwa. Czyż nie chcielibyśmy widzieć więcej dziewcząt, poświęcających się życiu zakonnemu w zakonach, zgromadzeniach i instytutach? O takie liczne i święte powołania będziemy modlić się stale, a zwłaszcza podczas Kongresu. Mam nadzieję, że Duch Święty pomoże nam „ożywić całe duszpasterstwo powołań wielkim dziełem modlitwy — w parafiach, we wspólnotach zakonnych, w grupach formacyjnych, w rodzinach — gdyż każde powołanie jest darem i tylko modlitwa formuje zdolność do przyjęcia tego daru i do otwarcia serca” (Z dokumentu końcowego Kongresu Powołań w Rzymie).

5. W dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty uaktywnił cały Kościół. Księga *Dziejów Apostolskich* to nie tylko historia Kościoła Pierwotnego, ale to Ewangelia Ducha Świętego. Stąd też na rozpoczęcie Roku Ducha Świętego Ojciec Święty wręczał tę Księgę jako wezwanie do uaktywnienia wiernych świeckich. Jednocześnie Papież wyraził życzenie, aby Rok Ducha Świętego był rokiem wspólnego świadectwa wszystkich ruchów kościelnych. Podejmując to wezwanie Ojca Świętego i aby uaktywnić wiernych naszej diecezji poprzez ich udział w różnych ruchach i stowarzyszeniach zapowiadamy zorganizowanie w październiku przyszłego roku I Diecezjalnego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Będzie to szczególnie czas dawania świadectwa, że poprzez te ruchy kościelne Duch Święty czyni Kościół wspólnotą wspólnot, a jednocześnie będzie to okazja do przyglądania się i rozpoznawania różnorodnych charyzmatów, zadań i posług, które Duch Święty wzbudza w Kościele, pamiętając, że wśród nich „góruje łaska Apostołów, których powadze sam Duch poddaje nawet charyzmatyków (por. I Kor 14)” (TMA 45, por. KK 7). Modlę się, żeby Duch Święty dał Wam jasne zrozumienie słów papieża, iż dzisiejsze czasy „domagają się ze szczególną siłą zaangażowania świeckich. Bierność, która zawsze była postawą nie do przyjęcia, dziś bardziej jeszcze staje się winą. Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności” (Ch L 3).

6. Ojciec Święty zauważa ponadto, iż w przeżywaniu Roku Ducha Świętego „konieczne jest także podkreślenie i głębsze rozeznanie znaków nadziei, dostrzegalnych u schyłku obecnego stulecia mimo cieni, które często je zakrywają przed naszym wzrokiem” (TMA 46). Niewątpliwym znakiem nadziei, którą Duch Święty niesie dla powodźników, jest Wasza, Drodzy Bracia i Siostry, hojna pomoc, z jaką pospieszyliście rodakom dotkniętym żywiołem powodzi. Za ten wielki dar serca wyrażony w ofiarach na tacę i darach rzeczowych oraz za ofiary składane na Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom przy okazji nabywania świec z napisem *Caritas* składam dziś serdeczne podziękowa-

nie. Ufam, iż w dalszym ciągu Wasze dobre serca będą narzędziem Ducha Świętego w niesieniu nadziei tym, których dotyka cierpienie.

7. Te nasze diecezjalne dzieła, które chcemy realizować w Duchu Świętym składamy w tych dniach do Betlejemskiego Żłóbka, jako nasz wspólny wigilijny dar dla Chrystusa, a jednocześnie jako nasze przygotowanie na przyjazd Jego Namiestnika do Siedlec. O to nie przestajemy się modlić, ufając w Duchu Świętym, że Ojciec Święty w najbliższym czasie przybędzie do nas i swym apostołskim błogosławieństwem umocni wiarę Świętego Kościoła Siedleckiego w drodze ku Trzeciemu Tysiącleciu.

8. Kochani moi Kapłani. Umiłowani Bracia i Siostry.

Już za kilka dni zgromadzimy się na Wigilijnej Wieczery, aby w miłości złożyć sobie życzenia i przekazać dary. Niech wśród nich nie zabraknie Pisma Świętego i nowego Katechizmu Kościoła. Niech serca Wasze będą wtedy otwarte dla samotnych, chorych, bezdomnych i bezrobotnych. A potem pójdźmy wszyscy na Pasterkę, do Betlejemskiej „Stajenki — do Jezusa i Panienki. Powitajmy Małego i Maryję, Matkę Jego”.

W jedności Ducha Świętego łączę się z Wami wszystkimi i składając najlepsze życzenia mocą tegoż Ducha, z miłością Boga Ojca i z łaską Jezusa Chrystusa śle Wam pasterskie błogosławieństwo.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

5

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona na Pasterce

1. W tym Duchu Świętym, którego przyzywaliśmy na początku tej Mszy świętej zwanej *Pasterką*, pragniemy rozważyć tę tajemnicę Narodzenia Naszego Pana Jezusa Chrystusa, który przychodzi dziś do nas tu zgromadzonych w macierzy Kościołów naszej Siedleckiej Diecezji, którą jest Katedra. Zgodnie z obietnicą daną przez Chrystusa, że Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w Jego imieniu, wszystkiego nas nauczy i przypomni wszystko, co Chrystus słowem, czynem, każdym gestem, życiem swoim powiedział — prosimy Ducha Świętego, aby nas swoim światłem wprowadził w głębię tej tajemnicy, która jest początkiem naszego zbawienia.

Duch Święty powie nam najpierw, że w tej tajemnicy, która jest tajemnicą uniżenia się Boga przychodzącego do nas w postaci ludzkiej i to małego Dzieciątka, a zarazem tajemnicą wywyższenia człowieka, bo to przecież „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia przyjął On ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. Bóg stał się człowiekiem. Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami.

Duch Święty powie nam, że w obliczu tej tajemnicy potrzeba przede wszystkim jednego: wielkiej, naprawdę wielkiej pokory i prostoty. W trzecią Niedzielę Adwentu Ojciec Święty poświęcając dzieciom zebrany na placu św. Piotra podczas modlitwy Anioł Pański figurki Dzieciątka Jezus, wpatrzony w choinkę z Zakopanego powiedział, że Święto Bożego Narodzenia to Święto Dziecka. Myślę, że nie tylko dlatego, że Syn Boży przychodzi do nas jako małe Dziecię, ale i dlatego, że trzeba oczu dziecka, by na nowo zachwycić się wielkością tej tajemnicy w jej prostocie. Tak, trzeba oczu Dziecka, trzeba Dziecięcego usposobienia św. Tereski z Lisieux, dziecięcej wiary, by uklęknąć przed tajemnicą Betlejemskiej Nocy przy żłóbku. Być jak dziecko, oznacza narodzić się i to odrodzić się i odmłodzić się w tym życiodajnym Źródle, jakim jest Jezus Chrystus i przez Jego Ducha, przez Kościół Święty. „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są dziećmi Bożymi” powie św. Paweł. Zatem być dzieckiem, oznacza być poddanym Duchowi Świętemu i dać się prowadzić w Jego świetle. Trzeba prostej i dziecięcej wiary, żeby w ciszy adoracji móc się rozradować, gdyż Bóg objawia się właśnie *maluczkiem*, pokornym. Kto chciałby być wielkim i patrzeć na tę tajemnicę Boga, który stał się dzieckiem, oczyma mędrca, ten prawdopodobnie nie wiele zrozumie. Czy św. Łukasz nie zapisze nam w Ewangelii, że „Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie»” (10,21).

2. Tak, w tym drugim roku naszego bezpośredniego przygotowania do 2000 roku od narodzenia Chrystusa, roku poświęconego Duchowi Świętemu, zechcimy w tymże Duchu poznawać tajemnicę Bożego Narodzenia, bo to, „co «w pełni czasów» dokonało się za Jego sprawą, może też tylko za Jego sprawą wyłonić się z pamięci Kościoła” (TMA 44). Duch Święty, Poczyszyciel sugeruje nam dziś radość, o ile potrafimy przyjąć otwartym sercem tę tajemnicę. Już prorok Izajasz nam podsuwał tę radość mówiąc: „Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele... Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona”. Ileż w tych słowach proroka motywów nadziei i radości. A św. Paweł dopowiedział nam w II czytaniu dzisiejszej liturgii, że wraz z Dziecięciem, które nam się narodziło „ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom”.

3. Duch Święty, którego obecność i światło tu dziś upraszamy, w którym jak Chrystus się rozradowujemy, ukaże nam, że najgłębsza i najbardziej istotna treść Orędzia Bożego Narodzenia zawiera się w tych słowach dzisiejszej Ewangelii: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego

narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. Słyszając te słowa radujemy się w Duchu Świętym jak Chrystus, bo to Orędzie skierowane jest do pasterzy. Bóg Ojciec jest konsekwentny, zakrył te rzeczy przed mądrymi, a objawił prostaczkom. Takie było i jest Jego upodobanie i Aniołowie to, wtedy i dziś, potwierdzają słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie”. Oprócz Aniołów hołd Bogu składają najubożsi z ubogich, jakimi wtedy byli pasterze.

Niestety oto paradoks tej wspaniałej tajemnicy Narodzenia: ci, którzy uważają się za wielkich tego świata, którzy upajają się władzą i którzy nie potrafią według wyrażenia św. Pawła z II czytania „wyrzec się bezbożności i żądz światowych”, nie potrafią przyjąć zbawczego Orędzia. Nic to ich nie obchodziło, że to radosne orędzie było „udziałem całego narodu”. W naszym wypadku Narodu, w którym to radosne Orędzie rozbrzmiewa od przeszło 1000 lat. Dawali tego dowód przez 50 lat totalitaryzmu i przez cztery lata półprawdy. Dali tego dowód, gdy dwa tygodnie temu w tej Wysokiej Izbie reprezentacji Narodu, że nie potrafią się wyrzec „bezbożności”, że usiłują ją narzucać Narodowi, który żyje i to coraz głębiej zbawczym Orędziem Narodzenia Mesjasza, Pana, Zbawiciela.

Chcemy im powtórzyć pierwsze słowa tego Orędzia „Nie bójcie się!”. Pewno się boją Tego Dziecięcia, jak bał się Cezar, Herod. Boją się, bo czują to, co Izajasz o Nim mówi, że to Dziecię, które się nam narodziło, to „Bóg Mocny”, który według św. Pawła z II czytania „wyda za nas samego siebie, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości”. Niestety, boją się, jak bali się Maryi, Matki Jezusa, która wędrowała po naszej ziemi w Kopii Jasnogórskiego Obrazu. Musieli Ją zaarrestować, jakby chcieli pokazać, że dla Maryi i Jej Syna „nie było miejsca w polskiej gospodzie”, a przecież zwyciężyła. Ona w Duchu Świętym w swoim hymnie *Magnificat* zapowiedziała, że Bóg „strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych”. I tak jest i tak będzie — to Dziecię, które nam się narodziło, zwycięża przez żłób i przez krzyż.

Jednakże ta Święta Noc Betlejemaska nie ma nastrajać do triumfalizmu, tylko do kontemplacji, pokornej kontemplacji „dziś w mieście Dawida, narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. Mesjasz Pan, Bóg Miłości, to jest On — Niemowlę owinięte w pieluszki, niezdolne się poruszać samo, słabe, to On — leżące, położone, nie mogące się samo podnieść, to On — w żłobie, ubogi żłób, to On — Mesjasz, Pan, Jezus Chrystus. Oto Dobra Nowina — Orędzie radości Bożego Narodzenia. To dla nas ludzi i dla naszego zbawienia. Dziękujemy Duchowi Świętemu, że tak prowadził nasze rozważanie o tajemnicy Bożego Narodzenia.

Katechizm Kościoła Katolickiego, który w wielu krajach, jak np. we Francji stał się *bestsellerem*, który obok Pisma świętego mógłby być doskonałym

prezenterem pod choinkę w naszych katolickich domach, tak pięknie opisuje prostotę tej tajemnicy Narodzenia, którą dziś z wiarą przeżywamy: „Jezus narodził się w nędznej stajni, w ubogiej rodzinie; prości pasterze są pierwszymi świadkami tego wydarzenia. Właśnie w tym ubóstwie objawia się chwała nieba. Kościół nie przestaje opiewać chwały tej nocy: Dzisiaj Dziewica wydaje na świat Wiecznego, A ziemia użycza groty Niedostępnemu. Wystawiają Go aniołowie i pasterze, Zbliżają się mędrcy, idąc za gwiazdą, Ponieważ narodziłeś się dla nas, Małe Dzieciątko, wieczny Boże! «Stać się dzieckiem» wobec Boga, to warunek wejścia do Królestwa. W tym celu trzeba się unżyć, stać się małym; co więcej, trzeba «się powtórnie narodzić» (J 3,7), narodzić się «z Boga» (J 1,13), by «się stać dzieckiem Bożym» (J 1,12). Misterium Bożego Narodzenia wypełnia się w nas, gdy Chrystus «kształtuje się» w nas (Ga 4,19). Boże Narodzenie jest misterium tej «przedziwnej wymiany»; O przedziwna wymiano! Stwórca ludzkości przyjął duszę i ciało, narodził się z Dziewicy, a stając się człowiekiem bez udziału ziemskiego ojca, obdarzył nas swoim Bóstwem” (KKK 525, 526). Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, Katedra, 25.12.1997 r.

6

W Roku Ducha Świętego odnowmy nadprzyrodzoną nadzieję *Ozędzie Bożonarodzeniowe Biskupa Siedleckiego*

Umiłowany Ludu Boży Świętego Kościoła Siedleckiego

Patrzac z wiarą w Betlejemski Żłódek przekazuję Wam Siostry i Bracia, tę radosną wiadomość: „Dzisiaj w mieście Dawida narodził się Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2,11). Przeżywając Tajemnicę Bożego Narodzenia w Roku Ducha Świętego pragnę dodać: nie bójcie się przyjąć do siebie Maryi i Jej Syna, albowiem z Ducha Świętego jest On poczęty. Dlatego otwarci na działanie tegoż Ducha Świętego przyjmujemy Jezusa do swojego życia jako naszego Pana i Boga.

Zachęca nas do tego Ojciec Święty Jan Paweł II, który w czasie tych Świąt jest wśród nas obecny poprzez swoje słowo i przez to wszystko, cośmy z Nim i dzięki Niemu mogli przeżyć w tych niezwykłych czerwcowych dniach rozmodlenia całego Narodu. Doświadczenia tych przeżyć niech będą pomocą do gorliwego przygotowywania się na jak najgodniejsze przyjęcie Go na męczeńskim Podlasiu. To Papież wzbudził w nas tyle nadprzyrodzonej nadziei na zwycięstwo Bożego Królestwa, tego co duchowe, co jest wartością ludzką i chrześcijańską.

W Kaliszu Jan Paweł II budził nadzieję życia — i zwyciężyła w naszej Ojczyźnie kultura życia nad kulturą śmierci i to nie tylko w nas, ludziach wierzących, ale także w wielu instytucjach, organizacjach, a szczególnie w Trybunale Kon-

stytucyjnym i obecnym Sejmie. To właśnie dzięki ich decyzjom możemy jako Naród stanąć przed Bożym Dzieciątkiem i powiedzieć, że dziecko poczęte pod sercem polskiej matki jest od dwóch dni bezpieczniejsze w naszej Ojczyźnie.

Tę nadzieję zwycięstwa budził też Papież wskazując Krzyż na Giewoncie, który patrzy na całą Polskę i woła: *Sursum corda* — „W górę serca”. I Krzyż Chrystusa zawisł w polskim Parlamencie jako znak prawdy, miłości i znak sprzeciwu. Tenże Papież zachęca nas ciągle, szczególnie teraz, w Roku Ducha Świętego, do odnowienia cnoty nadziei „na ostateczne nadejście Królestwa Bożego, przygotowując je dzień po dniu we własnym wnętrzu, w chrześcijańskiej wspólnotcie, do której należymy i w środowisku społecznym, w którym żyjemy” (TMA 46). W naszym Świętym Kościele Siedleckim tę nadprzyrodzoną nadzieję w szczególny sposób budzi w nas Duch Święty podczas Misji Ewangelizacyjnych i peregrynacji Świętych naszych Znaków.

Życzę Wam, Kochani Bracia Kapłani i Tobie, Ludu Boży Diecezji Siedleckiej, niech Błogosławieni Męczennicy Podlascy będą wzorem w coraz pełniejszym otwieraniu się na Ducha Świętego, który jest źródłem nadziei. Jednocześnie niech będą pomocą w tworzeniu jedności we wspólnotach parafialnych i diecezjalnej, która będzie promieniować na wspólnotę Kościoła w Polsce i Kościoła Powszechnego. Nie zapomnijmy też o tych ludziach, którzy dotknięci działaniem ducha ciemności tracą nadzieję. Sami umocnieni mocą Ducha Świętego pomagajmy także im odnaleźć zgubioną nadzieję. Dlatego — jak pisałem to w Liście pasterskim — do naszych codziennych pacierzy dołączmy modlitwę do Ducha Świętego, którą uroczyste odmówiliśmy po raz pierwszy w czasie Pasterki. Niech Duch Święty przez tę modlitwę stanie się naszym światłem, mocą, pokojem i miłością, która nas zjednoczy.

Obecny Rok Ducha Świętego niech będzie też czasem szczególnej promocji laikatu, czyli wiernych świeckich. Od początku mojej posługi pasterskiej ta sprawa szczególnie leży mi na sercu, aby wierni świeccy odnaleźli siebie i swoje miejsce w Kościele. Dlatego — jak wiecie z mojego Listu — w październiku 1998 r. planujemy Diecezjalny Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Obyśmy wszyscy naszą duchowością, kształtowaną przez Ducha Świętego, przyczyniali się do przybliżania się Królestwa Bożego i wnosili wkład w ogólnopolską kulturę.

Niech nas w tym wspomaga Maryja, która „w całym swoim życiu pozwoliła się prowadzić Duchowi Świętemu”. Uczmy się od Niej posłuszeństwa Duchowi Świętemu i naśladowmy Ją jako „Niewiastę nadziei, która potrafiła jak Abraham, przyjąć wolę Bożą, wierząc nadziei wbrew nadziei” (TMA 48).

W jedności Ducha Świętego łączę się z Wami, Bracia i Siostry i wzywając Jego mocy, światła i miłości, błogosławię Wam Wszystkim życząc, aby za sprawą tegoż Ducha rodziło się w Waszych sercach i wokół Was zawsze to, co święte, szlachetne, dobre i piękne.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość św. Szczepana

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

1. W liturgicznym roku kościelnym, który zgodnie z programem Ojca Świętego wytyczonym dla całego Kościoła ma być „w szczególny sposób poświęcony Duchowi Świętemu i Jego uświęcającej obecności wewnątrz Wspólnoty uczniów Chrystusa” pragniemy w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia spojrzeć na postać Pierwszego Męczennika Kościoła, św. Szczepana dostrzegając w nim przede wszystkim łaski i dary Ducha Świętego, dzięki którym mógł stać się w pełni świadkiem Chrystusa i przypieczętować swoje świadectwo własną krwią.

W Liście Apostolskim przygotowującym Kościół do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Jan Paweł II pisze między innymi: „Do najważniejszych zadań związanych z przygotowaniem Jubileuszu należy zatem ponowne odkrycie obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele...” (TMA 45).

Liturgia Słowa dzisiejszego święta św. Szczepana stwarza nam nader sprzyjającą okazję do takiego właśnie „ponownego odkrycia obecności Ducha Świętego w Kościele”. W dzisiejszej bowiem Ewangelii Pan Jezus zapowiada nam, swoim uczniom, iż w chwilach trudnych, w chwilach prześladowań, które mogą mieć różną formę i różny charakter w różnych okresach historii Kościoła, będziemy mieli okazję dawania świadectwa naszej wierze w Jezusa Chrystusa. Tak było w ciągu całej historii Kościoła i tak jest w naszych czasach. Te czasy dają nam szczególną okazję dawania świadectwa naszej wierze w Jezusa Chrystusa. Jeżeli to będzie gotowość dawania świadectwa świadomie, wówczas doświadczymy pomocy Ducha Świętego, którego Chrystus nazywa Poczyszycielem, Parakletem, obrońcą — Ducha Prawdy, który przez nas da świadectwo Prawdzie. To nie jest jakaś pusta deklaracja, nie są to słowa bez pokrycia, jest to obietnica samego Chrystusa Pana. A pierwsze czytanie dzisiejszej Liturgii Słowa wyjęte z *Dziejów Apostolskich*, z *Dziejów Pierwotnego Kościoła* ukazuje nam, jak ta obietnica Chrystusa Pana potwierdza się, potwierdziła się w życiu Szczepana.

2. Liturgia Słowa dzisiejszego dnia w pierwszym czytaniu z *Dziejów Apostolskich* rozpoczynała się od takich słów: „Szczepan pełen łaski i mocy...”. Tę łaskę otrzymał Szczepan najpierw na chrzcie świętym, a potem, gdy przez nałożenie rąk Apostołów został przeznaczony do posługi charytatywnej i nauczania, współpracował z tą łaską, rozwijał ją z Bożą pomocą, aż stała się w nim dzięki Duchowi Świętemu mocą i siłą nadprzyrodzoną. I dlatego jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu, gdy przyszło mu wystąpić do rozprawy z niektórymi przedstawicielami różnych synagog jako człowiek pełen wiary modlił się, aby

wykorzystując wszystkie przyrodzone dary umysłu, serca mógł w pełni zaufać Bogu. Wierzył głęboko, że Bóg, tak jak Chrystus przyrzekł to, sam przyjdzie z pomocą. Wierzył w to, co Chrystus mówił, a co słyszał w Ewangelii, że „Duch Ojca” będzie mówił przez niego, że to Duch Święty natchnie go odpowiednimi myślami i podsunie mu właściwe słowa. I tak się stało. Słyszeliśmy, że jego przeciwnicy i oskarżyciele: „Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał Szczepan”.

Możemy się zastanawiać czy postawa, jaką przyjęli przeciwnicy Szczepana, że „zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego, a potem podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem”, czy ta postawa przeciwników Szczepana nie była tym, co Chrystus na innym miejscu nazwie „grzechem przeciwko Duchowi Świętemu” (Mt 12,31n; Mk 3,28n; Łk 12,10). Jeżeli znamy całość opisów z *Dziejów Apostolskich* dotyczących Szczepana, to wiemy, że tak z pewnością było. Albowiem tam jest powiedziane, iż Szczepan wyraźnie powiedział: „Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu”. Sprzeciwiać się Duchowi Świętemu, bo to co Ewangelie nazywają bluźnierstwem przeciwko Duchowi Świętemu nie jest jego słownym znieważeniem, ale zamknięciem się na natchnienie zbawcze Ducha Świętego. Jest to radykalna odmowa przyjęcia prawdy, a zatem i odrzucenie możliwości nawrócenia. Jest to jakiś straszny opór przeciwko temu, co jest Bożą prawdą, jest to opór i jakaś przerażająca nieprzenikliwość sumienia, jest to jakieś ośpienie wrażliwości sumienia, jest to jakieś ośpienie wrażliwości na dobro i zło.

Nie chcemy sobie zamącać pokoju tych świąt Bożego Narodzenia właśnie takim rozważaniem, ale Kościół od niepamiętnych czasów właśnie zaraz po uroczystości Bożego Narodzenia stawia przed nasze oczy postać pierwszego męczennika św. Szczepana. Kościół chce nam przez to coś powiedzieć. Chce powiedzieć, ażeby wiara nasza nie była tylko czymś sentymentalnym, uczuciowym, ale żeby wiara w Boga, który dla nas, dla naszego zbawienia się narodził, podjęta była z całą konsekwencją życiową.

3. Wszystko, cośmy sobie dotąd rozważyli na tle postaci św. Szczepana, wydaje się być tak bardzo aktualne. Szczególnie aktualne są słowa usłyszanej Ewangelii: „Miejcie się na baczności przed ludźmi”. Przecież wczoraj słyszeliśmy, że „ukazała się łaska Boga i zbawienie wszystkim ludziom”. Chrystus chce zbawieniem objąć wszystkich ludzi. Jeżeli nas ostrzega, to ma na myśli ludzi podstępnych, obłudnych, ludzi, którzy świadomie odrzucają Boga i Jego prawo. „Będą was wydawać sądom” — wydano sądom ustawą o życiu nienarodzonych, a gdy sądy orzekły jej niezgodność z Konstytucją, którą tak nam polecano, to atakuje się sam Najwyższy Trybunał Konstytucyjny i podnosi się, jak za czasów Szczepana w tej sprawie wielki krzyk. Można to określić tylko jako stan duchowego upadku, który idzie w parze z „utrącią poczucia Boga”.

Jako wierzący w Chrystusa, głęboko wierzący i pogłębiający poprzez Misję Ewangelizacyjną naszą wiarę i nie tylko zadawałający się świątecznym na-

strojem żłóbka i choinki, winniśmy mieć świadomość, że właśnie w naszych czasach, w obecnym okresie naszej rzeczywistości spełniać się mogą te słowa Pana: „Bądźciecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia”. Tak, z tego właśnie powodu, z powodu imienia Chrystusa, że do Niego należymy i nazywamy się chrześcijanami, ludźmi Chrystusowymi i chcemy nimi być, a nie dla takich czy innych formalności, czy haseł nietolerancji. Mamy już tego przecucie i wręcz dowody, jak w przypadku Szczepana: naprawdę zatykają sobie uszy, rzucają się razem, a przede wszystkim podnoszą „wielki krzyk”, ale krzyk podnosi tylko się głosu, a nie argumentów, krzyk nie czyni z nieprawdy prawdę, prawda krzyku nie potrzebuje. I chyba, jak w przypadku Szczepana, mogą posypać się na nas kamienie. Kamienie mogą się posypać na Kościół Jezusa Chrystusa, którym jesteśmy, różnego rodzaju kamienie pomówień, oszczerstw, kłamstw.

Trzeba przyjąć postawę Św. Szczepana, postawę modlitwy. Do takiej postawy wzywa nas Ojciec Święty Jan Paweł II w swej Encyklice o Duchu Świętym, gdy pisze: „Kościół przeto nie przestaje błagać Boga o tę łaskę, ażeby nie zanikała prawość ludzkich sumień, aby nie tępiła ich zdrowa wrażliwość na dobro i zło. Prawość ta i wrażliwość jest głęboko związana z wewnętrznym działaniem Ducha Prawdy. W tym świetle szczególnej wymowy nabierają takie wezwania Apostoła, jak «Ducha nie gaście», «nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego». Nade wszystko jednak Kościół nie przestaje z największą żarliwością błagać o to, ażeby w świecie nie narastał ten grzech, który Ewangelia nazywa bluźnierstwem przeciw Duchowi Świętemu; ażeby, przeciwnie, grzech ten cofał się w duszach ludzkich, a pośrednio w całych środowiskach i w różnych społeczeństwach, ustępując miejsca otwartości sumień, nieodzownej dla działania Ducha Świętego. Kościół błaga, aby ten groźny grzech przeciw Duchowi Świętemu ustępował miejsca świętej gotowości przyjmowania misji Pocieszyciela, gdy przychodzi On, by «przekonywać świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie»” (DV 47). W to błaganie Kościoła powinniśmy wszyscy się włączyć. To powinno stać się naszą modlitwą w roku Ducha Świętego.

Odkrywajmy w Kościele i w sobie działanie Ducha Świętego, upraszajmy Jego łaski i dary, poddajmy się Jego natchnieniom. Jak Szczepan „pełni Ducha Świętego patrzmy w niebo”, by widzieć oczyma wiary Boga, chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. Byśmy w Duchu Świętym mogli mówić o Bogu w sposób radosny i wiarygodny. Wszyscy mamy być w ten sposób świadkami, mówić o Bogu w sposób radosny i wiarygodny, całą swoją postawą, całym swoim życiem.

Przeżyjmy tak głęboko święta Bożego Narodzenia. Na czas ewentualnych ataków na nas, na Kościół Jezusa Chrystusa przyjmijmy postawę i modlitwę św. Szczepana „Panie, nie poczytaj im tego grzechu”. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, Święto św. Szczepana, 1997 r.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIENSTWA

8

NOMINACJE

Ks. Janusz Onufrejuk, wicedziekanem dekanatu Łukowskiego II (30.12.1997)

Ks. Jan Romaniuk, dekanalnym wizytatorem nauczania religii w dekanacie Łukowskim II (30.12.1997)

STOPNIE NAUKOWE

Ks. mgr Stanisław Ryszkowski, uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych (19 grudnia 1997) na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, na podstawie pracy *Środowisko społeczne a postawy religijno-moralne młodzieży. Studium socjologiczne na przykładzie województwa siedleckiego* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Witolda Zdaniewicza.

Ks. Bogusław Bolesta, uzyskał stopień magistra teologii (5.11.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

SESJA KSIĘŻY DZIEKANÓW

22 grudnia 1997 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec odbyła się Sesja Księża Dziekanów. Porządek Sesji:

1. Liturgia Godzin (modlitwa przedpołudniowa) oraz homilia: ks. bp Henryk Tomasik
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania
3. Ks. bp Ordynariusz: *Sugestie dotyczące nauczania o Duchu Świętym*
4. Ks. bp Henryk Tomasik: *Przygotowanie do sakramentu bierzmowania*
5. Ks. dr Roman Karwacki, *O zasadach przeprowadzania Synodu Diecezjalnego według instrukcji „De Synodis Dioecesis agendis”*
6. Ks. dr Ryszard Borkowski, Wikariusz Biskupi ds laikatu: *Zapowiedź powołania Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Siedleckiej*
7. Komunikaty Kurii
8. Wydział Nauki Katolickiej
9. Wydział Duszpasterski (poszczególne sekcje)

10. Wyższe Seminarium Duchowne
11. Sprawy misyjne
12. Wolne wnioski
13. Zakończenie

Ks. Roman Karwacki

O zasadach przeprowadzania Synodu Diecezjalnego według instrukcji *De Synodis Dioecesanis agendis*

W *Dziejach Apostolskich* czytamy o życiu pierwszych chrześcijan: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2,42). Początkowo centrum wspólnoty Kościoła stanowiła gmina w Jerozolimie, później Rzym. Jedność Kościoła wyraża się od początku we wspólnocie (*communio*) Kościołów lokalnych. Realizuje się w wierze, w uczestniczeniu w Eucharystii, w modlitwie. Ważnym czynnikiem i wyrazem jedności Kościołów lokalnych i w Kościołach lokalnych okazały się Synody.¹ Instytucja Synodów Diecezjalnych łączy się z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa. Pierwszym na Zachodzie Synodem Diecezjalnym, który da się udowodnić jest synod w Auxerre (585).² W Polsce instytucja Synodów Diecezjalnych została wprowadzona pod wpływem uchwał Soboru Laterańskiego IV (1215) zawartych w *Dekretalach* Grzegorza IX. Pierwszym w Polsce Synodem Diecezjalnym był Synod we Wrocławiu (1256). W ciągu prawie sześciu wieków da się udowodnić 327 Synodów. W okresie rozbiorów odbyły się trzy Synody (1902, 1908, 1914) jedynie w diecezji przemyskiej. Po odzyskaniu niepodległości, w okresie międzywojennym, odbyło się w Polsce czternaście Synodów Diecezjalnych.³ Wśród tych Synodów znajduje się *Synod Diecezjalny Podlaski* (1923).⁴ Po II wojnie światowej odbyło się do Soboru Watykańskiego II dziewięć Synodów, pierwszy w Łodzi (1948). Synody po Soborze Watykańskim II odbywają się według wskazań soborowych i mają charakter duszpasterski. W Diecezji Siedleckiej Synod taki jako *II Synod Diecezjalny Podlaski* został zapowiedziany 8 grudnia 1972 roku,⁵ a uroczysta inauguracja 26 listopada 1989 roku.⁶

¹ Słowo *synod* (gr. *σύνδοχος*, łac. *synodus*) oznacza: zejście się razem, towarzyszenie w drodze, spotkanie się. *Σύνδοχος* oznacza niekiedy również miejsce spotkania.

² Zob. E. Rösser, *Diözesansynode*, LThK, t. 3, kol. 413.

³ Zob. W. Wójcik, *Ze studiów nad synodami polskimi*, Lublin 1982, s. 186-194.

⁴ *Synod Diecezjalny Podlaski*, Siedlce 1923.

⁵ Zob. *Wiadomości Diecezjalne Podlaskie* 42(1973) nr 1, s. 32n.

⁶ Zob. tamże, 58(1989) nr 11, s. 325.

Nauka Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza gdy chodzi o doktrynę ekologiczną, ma istotne znaczenie dla wspólnoty Kościoła lokalnego. Ukazuje ona prawdziwą i własną naturę Kościoła. Wśród najważniejszych elementów tej nauki są: „doktryna, w której Kościół jest przedstawiony jako Lud Boży (KK 2), a władza hierarchiczna jako służba (KK 3), a ponadto doktryna, która ukazuje Kościół jako *Wspólnotę* i ustala wzajemne relacje, które powinny zachodzić między Kościołem partykularnym i powszechnym oraz między kolegalnością i prymatem; także doktryna, według której wszyscy członkowie Ludu Bożego, w sposób sobie właściwy, partycypują w potrójnym zadaniu Chrystusa, mianowicie kapłańskim, prorockim i królewskim”.⁷

Wyjaśnianiu tej nauki oraz wprowadzaniu jej w życie w Kościele lokalnym służy instytucja Synodu Diecezjalnego. Zasady przeprowadzania Synodu Diecezjalnego określają normy *Kodeksu Prawa Kanonicznego*.⁸ Uchwały Synodu Diecezjalnego oraz przepisy wykonawcze nie mogą przekraczać kompetencji Biskupa Diecezjalnego.⁹ Zasady przeprowadzania Synodu Diecezjalnego określa instrukcja *De Synodis Dioecesis agendis*, która została przygotowana przy współpracy różnych dykasterii Kurii Rzymskiej, zatwierdzona przez papieża Jana Pawła II, a ogłoszona przez Prefekta Kongregacji ds Biskupów, kard. B. Gantina, 17 marca 1997 roku.

1. Cel Synodu Diecezjalnego

Cel Synodu Diecezjalnego określa *Kodeks Prawa Kanonicznego*: „Synod Diecezjalny jest zebraniem wybranych kapłanów oraz innych wiernych Kościoła partykularnego, którzy dla dobra całej wspólnoty diecezjalnej świadczą pomoc biskupowi diecezjalnemu”.¹⁰ Pomoc kapłanów, którzy są pilnymi współpracownikami Biskupa pozostaje w służbie Ludowi Bożemu.¹¹ Albowiem prezbiterat jest nie dla jednostki, lecz dla wspólnoty (*communio*): „urząd prezbiterów, jako związany z biskupstwem, uczestniczy we władzy, mocą której sam Chrystus Ciało swoje buduje, uświęca i rządzi”.¹² Kapłani są pomocnikami Biskupa „w posłudze i obowiązku nauczania, uświęcania i pasterzowania Ludowi Bożemu”.¹³ Dzięki temu „życie Chrystusowe rozlewa się w wierzących, którzy przez sakramenty jednoczą się w pełen tajemnicy sposób i rzeczywiście z umęczonym i uwielbionym Chrystusem”.¹⁴ Synod otwiera Biskupowi Diecez-

⁷ Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Sacrae disciplinae legis*, AAS 75(1983), t. 2, s. VII-XIV.

⁸ Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 460-468.

⁹ Por. tamże, kan. 34, § 1.

¹⁰ Tamże, kan. 460.

¹¹ Zob. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 28.

¹² Tenże, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, n. 2.

¹³ Tamże, n. 7.

¹⁴ Tamże.

jalnemu możliwość zaproszenia do współpracy z kapłanami oraz przedstawicielami rodzin zakonnych, także wiernych świeckich, ponieważ „również w budowaniu ciała Chrystusowego istnieje różnorodność członków i funkcji”.¹⁵ W Kościele bowiem „wspólna jest godność członków wynikająca z ich odrodzenia się w Chrystusie, wspólna łaska synów, wspólne powołanie do doskonałości, jedno zbawienie, jedna nadzieja i miłość niepodzielna”.¹⁶

Biskup Diecezjalny również przeprowadzając Synod wypełnia swój urząd kierowania powierzonym Kościołem. Dlatego sam zwołuje Synod,¹⁷ przedkłada tematy obrad synodalnych,¹⁸ przewodniczy sesjom synodalnym,¹⁹ w końcu, jako jedyny prawodawca podpisuje dekrety synodalne oraz swym autorytetem promulguje.²⁰ Albowiem poszczególni biskupi „są widzialnym źródłem i fundamentem jedności w swoich partykularnych Kościołach, uformowanych na wzór Kościoła powszechnego”.²¹

Uczestnicy Synodu są zaproszeni przez Biskupa Diecezjalnego, aby mu świadczą pomoc, w sprawach przez niego przedłożonych,²² ale „posiadają tylko głos doradczy”,²³ gdyż „jedynym ustawodawcą na Synodzie Diecezjalnym jest Biskup Diecezjalny”.²⁴ Ze swej strony Biskup Diecezjalny powinien wsłuchiwać się w głos uczestników Synodu, zgodnie z powołaniem, o którym przypomina Sobór Watykański II, „by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes 5,12.19-21)”.²⁵ Sobór uczy bowiem: „Biskupi kierują powierzonymi sobie poszczególnymi Kościołami jako zastępcy i legaci Chrystusa radami, zachętami i przykładami, ale także mocą swego autorytetu i władzy świętej, z której jednak korzystają tylko dla zbudowania trzody swojej w prawdzie i świętości, pamiętając o tym, że kto jest większy, ma być jako mniejszy, a przełożony jako usługujący (por. Łk 22,26-27). Władza ta, którą w imieniu Chrystusa osobiście sprawują, jest własną, zwyczajną i bezpośrednią, choć jej wykonywanie kierowane jest w ostatecznej instancji przez najwyższą władzę Kościoła i ze względu na dobro Kościoła lub wiernych może być w pewnej mierze ograniczane. Na mocy tej władzy biskupi mają święte prawo i obowiązek wobec Pana stanowienia praw dla swych poddanych, sprawowania sądów i kierowania wszystkim, co należy do dziedzic-

¹⁵ Tenże, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 7

¹⁶ Tamże, n. 32.

¹⁷ Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 461, § 1. 462, § 1.

¹⁸ Zob. tamże, kan. 465.

¹⁹ Zob. tamże, kan. 462, § 2.

²⁰ Zob. tamże, kan. 466.

²¹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 23.

²² Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 460.

²³ Tamże, kan. 466.

²⁴ Tamże.

²⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 12.

ny kultu oraz apostołatu. Im właśnie powierzony został w pełni urząd pasterski, czyli ustawiczna i codzienna troska o własne ich owoce, i nie należy uważać biskupów za wikariuszy Biskupów Rzymskich, ponieważ sprawują sobie właściwą władzę i z całą słusznością nazywają się Przełożonymi Ludu, którym kierują. Władzy ich tedy nie niweczy władza najwyższa i powszechna, lecz przeciwnie, potwierdza ją, umacnia i broni, podczas gdy Duch Święty strzeże niezawodnie ustanowionej przez Chrystusa formy rządów w Jego Kościele. Biskup, powołany przez Gospodarza, aby kierował domownikami Jego, winien mieć przed oczyma przykład Dobrego Pasterza, który przyszedł nie po to, aby Mu służył, lecz aby sam służył (por. Mt 20,28; Mk 10,45) i życie swe dał za owoce swoje (por. J 10,11). Wzięty spośród ludzi i podległy słabości, potrafi współczuć z tymi, którzy trwają w nieświadomości i błędzie (por. Hbr 5,1-2). Niech się nie wzbrania wysłuchiwać swoich poddanych, których jak dzieci własne bierze w opiekę i do pilnego współdziałania z sobą zachęca. Mając odpowiadać za dusze ich przed Bogiem (por. Hbr 13,17), niech w modlitwie, w naukach i we wszelkich uczynkach miłości troszczy się zarówno o nich, jak też i o tych, którzy nie są jeszcze z jednej owczarni, a których niech ma za powierzonych sobie w Panu. Sam będąc, jak Paweł Apostoł, dłużnikiem wszystkich, niechaj gotów będzie wszystkim głosić Ewangelię (por. Rz 1,14-15) i swoich wiernych pobudzać do apostołskiej i misyjnej działalności. Wierni zaś winni pozostawać w łączności z biskupem, jak Kościół z Chrystusem, a Jezus Chrystus z Ojcem, żeby wszystko zgodne było w jedności i żeby tym pełniej służyło chwale Bożej (por. 2 Kor 4,15).²⁶

Synod Diecezjalny wyraża *communio* eklezjalną, która jest równocześnie niewidzialna i widzialna.²⁷ Natomiast „Biskup jest widzialnym źródłem i fundamentem jedności Kościoła partykularnego powierzonego jego posłudze pasterskiej; aby jednak każdy Kościół partykularny był w pełni Kościołem, to znaczy lokalną obecnością Kościoła powszechnego z jego wszystkimi istotnymi elementami, a zatem by był ukonstituowany *na obraz Kościoła powszechnego*, musi w nim być obecny, jako element właściwy, najwyższy autorytet Kościoła: Kolegium biskupie «razem ze swoją Głową, Biskupem Rzymu, a nigdy bez niego». Prymat Biskupa Rzymu i Kolegium biskupie są elementami właściwymi Kościoła powszechnego «nie wywodzącymi się z partykularności Kościołów», ale mimo to elementami *wewnętrznymi* w każdym Kościele partykularnym. Z tego powodu musimy widzieć *posługę Następcy Piotra* nie tylko jako całościową służbę, która obejmuje każdy Kościół partykularny «z zewnątrz», ale jako już *należącą do istoty każdego Kościoła partykularnego* «od wewnątrz».

²⁶ Tamże, n. 27.

²⁷ Por. Kongregacja nauki wiary, List Biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako *communio* *Communio notio* (28.05.1992), n. 4, AAS 85(1993) s. 838-850.

Posługa Prymatu obejmuje bowiem w sposób istotowy władzę biskupią, nie tylko najwyższą, pełną i powszechną, ale także *bezpośrednią*, nad wszystkimi, tak Pasterzami, jak i wiernymi. Istnienie posługi Następcy Piotra *wewnątrz* każdego Kościoła partykularnego jest koniecznym wyrazem tej podstawowej *wzajemnej wewnętrżności* między Kościołem powszechnym i Kościołem partykularnym”.²⁸

W ten sposób Synod utrwała ciągłość liturgicznej, duchowej oraz kanonicznej Tradycji Kościoła lokalnego. Miejscowe zaś prawo, które określało duszpasterską posługę, poprzez pilne studium i uwzględnienie współczesnych okoliczności, na nowo wypełnić życiem, a ewentualne braki uzupełnić oraz nowe przepisy zaproponować.²⁹

2. Statut Synodu

Synod Diecezjalny powinien mieć swój statut.³⁰ Statut określa cel Synodu, zwołanie oraz kierowanie nim. W statucie podana jest liczba członków Synodu oraz skład Zgromadzenia Plenarnego, zgodnie z normą kan. 463: „§ 1. Na synod diecezjalny powinni być wezwani jako członkowie i mają obowiązek w nim uczestniczyć:

1° biskup koadiutor oraz biskupi pomocniczy;

2° wikariusze generalni i wikariusze biskupi oraz wikariusz sądowy;

3° kanonicy kościoła katedralnego;

4° członkowie Rady kapłańskiej;

5° wierni świeccy, także członkowie instytutów życia konsekrowanego, wybrani przez Radę duszpasterską, w sposób i w liczbie do określenia przez biskupa diecezjalnego; albo — tam gdzie nie ma tej Rady — w sposób oznaczony przez biskupa diecezjalnego;

6° rektor wyższego seminarium diecezjalnego;

7° dziekani;

8° przynajmniej jeden prezbiter z każdego dekanatu, wybrany przez wszystkich pełniących tam duszpasterstwo; należy także wybrać innego prezbitera, który by go zastąpił, gdyby ten miał przeszkodę;

9° niektórzy przełożeni instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego, które posiadają dom w diecezji, wybrani w liczbie i w sposób określony przez biskupa diecezjalnego.

§ 2. Biskup diecezjalny może wezwać na synod diecezjalny w charakterze członków także innych, czy to duchownych, czy członków instytutów życia konsekrowanego, czy wiernych świeckich.

²⁸ Tamże, n. 13.

²⁹ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio* (19.03.1997), 1,3.

³⁰ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 94.

§ 3. Jeśli biskup diecezjalny uzna to za wskazane, może zaprosić na synod diecezjalny w charakterze obserwatorów niektórych pełniących funkcję lub członków Kościołów czy wspólnot kościelnych, które nie są w pełnej wspólnocie z Kościołem katolickim”.³¹ Statut wskazuje na kompetencje Biskupa Diecezjalnego,³² Zgromadzenia Plenarnego i Organów Synodu. Zawiera porządek i regulamin obrad.

3. Zwołanie oraz przygotowanie Synodu

a. Zwołanie

Synod Diecezjalny powinien być celebrowany „ilekroć zdaniem biskupa diecezjalnego i po wysłuchaniu Rady kapłańskiej, doradzają to okoliczności”.³³ Takimi okolicznościami mogą być: brak koordynacji pracy duszpasterskiej lub konieczność adaptacji do warunków lokalnych norm wyższych instancji, lub rozwiązanie trudności na terenie diecezji, albo zintensyfikowanie wysiłków celem budowania *communio* eklezjalnej, itd. oraz wnioski z wizytacji pasterskiej: poszukiwanie sposobów lepszego zaradzenia potrzebom wiernych.³⁴ Skoro

³¹ Por. tamże, kan. 512: „§ 1. Rada duszpasterska składa się z wiernych, pozostających w pełnej wspólnocie z Kościołem katolickim, tak duchownych, jak członków instytutów życia konsekrowanego i przede wszystkim świeckich, wyznaczonych w sposób określony przez Biskupa Diecezjalnego. § 2. Do Rady duszpasterskiej należy dobrać wiernych w ten sposób, żeby jej skład był rzeczywistym odzwierciedleniem całej części Ludu Bożego, stanowiącego diecezję, z uwzględnieniem różnych regionów diecezji, warunków społecznych i zawodowych oraz udziału, jaki osoby pojedyncze lub zrzeszone mają w apostołstwie. § 3. Do Rady duszpasterskiej należy dobrać tylko tych wiernych, którzy odznaczają się pewną wiarą, dobrymi obyczajami i roztropnością”; kan. 212: „§ 1. To, co święci pasterze, jako reprezentanci Chrystusa, wyjaśniają jako nauczyciele wiary albo postanawiają jako kierujący Kościołem, wierni, świadomi własnej odpowiedzialności, obowiązani są wypełniać z chrześcijańskim posłuszeństwem. § 2. Wierni mają prawo, by przedstawiać pasterzom Kościoła swoje potrzeby, zwłaszcza duchowe, jak również swoje życzenia. § 3. Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swojego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła, oraz — zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby — podawania go do wiadomości innym wiernym”. Jednakże „Członek Synodu, jeśli byłby powstrzymywany od udziału prawnie uzasadnioną przeszkodą, nie może wysłać pełnomocnika, który by w jego imieniu w nim uczestniczył. Powinien jednak powiadomić Biskupa Diecezjalnego o tej przeszkodzie” (kan. 464). Biskup Diecezjalny ma prawo i obowiązek wydanym dekretem wykluczyć z uczestnictwa w Synodzie tego członka, który swymi opiniami nie zgadza się z doktryną Kościoła lub odrzuca autorytet Biskupa. Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, II, 5.

³² Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 466.

³³ Tamże, kan. 461, § 1; por. kan. 495.

³⁴ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III, A, 1.

tylko Biskup uzna zwołanie Synodu za wskazane, wówczas Radę kapłańską, która jako reprezentująca prezbiterium wspiera Biskupa,³⁵ poprosi o wyrażenie opinii odnośnie do przeprowadzenia Synodu oraz tematów obrad. Po określeniu tematów obrad Synodu Biskup wyda dekret zwołania Synodu oraz podczas uroczystości o szczególnym znaczeniu ogłosi całej Diecezji.³⁶ „Synod diecezjalny zwołuje tylko biskup diecezjalny, nie zaś tymczasowy rządcą diecezji. Synodowi diecezjalnemu przewodniczy biskup diecezjalny, który jednak może delegować na poszczególne sesje synodu Wikariusza generalnego lub wikariusza biskupiego do wypełnienia tego obowiązku”.³⁷

b. Komisja Przygotowawcza

Wkrótce po zwołaniu Synodu Biskup powołuje Komisję przygotowawczą.³⁸ W skład Komisji wchodzi kapłani odznaczający się wiedzą i doświadczeniem duszpasterskim oraz cieszący się autorytetem. Wśród nich powinni być wykształceni w prawie kanonicznym oraz liturgii. Posiedzeniom Komisji przewodniczy Biskup lub jego delegat. Biskup powołuje Sekretariat, który kieruje pracami Komisji przygotowawczej. W czasie trwania Synodu Sekretariat pomaga w zachowaniu porządku obrad i przygotowaniu dokumentów oraz sporządza protokoły posiedzeń. Ponadto służy pomocą organizacyjno-techniczną w przeprowadzeniu Synodu. Przygotowuje serwis prasowy, aby mass media otrzymywały wiarygodne informacje o pracy Synodu.³⁹

c. Regulamin Synodu

Regulamin Synodu dotyczy obrad Zgromadzenia Plenarnego, od pierwszej sesji reguluje jego prace. Określa strukturę oraz tryb zwoływania sesji Zgromadzenia Plenarnego. Ustala sposób przeprowadzenia wyborów oraz głosowania.⁴⁰ Określa obowiązki Organów Synodu.⁴¹ Przy pomocy Komisji Przygotowawczej Biskup Diecezjalny powinien przedłożyć Regulamin obrad Synodu.⁴² Regulamin określa między innymi: 1. Statut Synodu, który powinien ustalić dokładną liczbę i kategorie uczestników Synodu oraz kryteria wyboru uczestników Synodu;⁴³ 2. normy odnoszące się do pełnienia funkcji na

³⁵ Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 495 § 1.

³⁶ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III,A,1.

³⁷ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 462.

³⁸ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III,B,1.

³⁹ Zob. Tamże.

⁴⁰ Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 119. 164-179.

⁴¹ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III,B,2.

⁴² Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 95.

⁴³ Zob. tamże, kan. 463; por. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III,B,2.

Synodzie;⁴⁴ 3. różne podczas Zgromadzenia Plenarnego urzędy (Prezydium, Przewodniczący, Sekretarz), Komisje oraz ich skład;⁴⁵ 4. porządek na Sesjach Synodu: czas, formy wystąpień (ustna czy pisemna) oraz głosowanie («placet», «non placet», «placet iuxta modum»);⁴⁶

d. Etapy przygotowania Synodu

Prace przygotowawcze Synodu powinny być wyrazem *communio* eklezjalnej,⁴⁷ aby tematy przedłożone przez Biskupa Zgromadzeniu Plenarnemu zostały przyjęte przez Synod, a po zatwierdzeniu przez Biskupa mogli wierni ochoczo stosować się do tego, „co postanawiają święci pasterze, reprezentujący Chrystusa, jako nauczyciela i kierownicy w Kościele”.⁴⁸

Przygotowanie Synodu rozpoczyna się modlitwą. Na modlitwie w intencji Synodu powinni trwać zarówno duchowni, jak i świeccy. Do tej modlitwy zobowiązane są Zgromadzenia Zakonne. Z modlitwą związana jest katecheza. Synod daje Biskupowi wspaniałą możliwość do nauczania wiary. Powinna mieć miejsce przejrzysta katecheza o Tajemnicy Kościoła oraz o udziale w posłannictwie Kościoła. Duszpasterze zaś powinni otrzymać konkretne wskazania. Należy również zapoznać z istotą i celem Synodu oraz przedłożonymi tematami.⁴⁹ Służy ona formacji. Synod bowiem nie tylko informuje oraz kodyfikuje, ale przede wszystkim formuje.

Kościół jest wspólnotą (*communio*). Udział we wspólnocie, to również troska o nią. Wszyscy bowiem współpracują w budowaniu Ciała Chrystusa. Zarówno pasterze, jak i wierni świeccy powinni przyczyniać się do wzrostu Kościoła. Jest to obowiązkiem, a zarazem prawem, także wiernych świeckich: „Wierni mają prawo, by przedstawiać pasterzom Kościoła swoje potrzeby, zwłaszcza duchowe, jak również swoje życzenia. Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swojego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła, oraz — zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby — podawania go do wiadomości innym wiernym”.⁵⁰ W okresie przygotowawczym

⁴⁴ Należy uwzględnić przepisy kan. 119,1°: „jeśli chodzi o wybory, to ma moc prawa co — przy obecności większości tych, którzy powinni być wezwani — odpowiada bezwzględnej większości obecnych; po dwóch bezskutecznych głosowaniach, należy głosować na dwóch kandydatów, którzy otrzymali większość głosów, lub, jeśli ich jest więcej dwóch najstarszych wiekiem; jeśli po trzecim głosowaniu pozostaje równowaga, ten jest wybrany, który jest starszy wiekiem”; por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 164-179.

⁴⁵ Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III,B,2.

⁴⁶ Zob. tamże.

⁴⁷ Zob. tamże, III,C.

⁴⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 37.

⁴⁹ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III,C,1.

⁵⁰ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 212 § 2-3.

Synodu potrzeby oraz zdanie wspólnot parafialnych, grup, stowarzyszeń kościelnych, jak też szkół, instytucji i uczelni katolickich powinno znaleźć się w materiałach przedkładanych sesji plenarnej Synodu.⁵¹

Kwestie przygotowane na sesję plenarną Synodu muszą mieć postać projektu dokumentu.⁵²

4. Przebieg Synodu

O Synodzie stanowią sesje synodalne. Konieczne jest więc określenie ilości i czasu trwania sesji. Zgromadzenie plenarne Synodu musi bowiem zająć się przedłożonymi przez Komisję przygotowawczą kwestiami oraz własnymi projektami. Nie można jednak zbyt przedłużać czasu trwania Synodu.⁵³

Sesja Synodu, to nie tylko obrady, ale i celebrowanie. Uroczysta forma liturgicznego otwarcia oraz zamknięcia Synodu Diecezjalnego, przepisana jest przez *Caeremoniale Episcoporum*.⁵⁴ Większe zgromadzenia liturgiczne w czasie trwania Synodu powinny mieć miejsce w kościele katedralnym, który jest widzialnym obrazem Kościoła Chrystusowego.⁵⁵

Członkowie Synodu, biorący w nim udział z głosem decydującym lub doradczym, zobowiązani są do osobistego złożenia wyznania wiary.⁵⁶ Składają je przed rozpoczęciem obrad.⁵⁷

Podczas obrad Synodu „wszystkie zaproponowane tematy powinny być poddane swobodnemu omówieniu przez członków na sesjach synodalnych”.⁵⁸ Są to tematy przygotowane przez Komisję przygotowawczą lub projekty zgłoszone przez Zgromadzenie plenarne Synodu. Synod jednak i jego rozstrzygnięcie ma głos doradczy: „Jedynym ustawodawcą na synodzie diecezjalnym jest biskup diecezjalny, inni członkowie Synodu posiadają tylko głos doradczy. On sam podpisuje deklaracje i dekryty synodalne, które jedynie jego autorytetem mogą być promulgowane”.⁵⁹ Czyni to w łączności z Następcą św. Piotra oraz w zakresie władzy przysługującej Biskupowi Diecezjalnemu. Albowiem „biskupom, jako następcom Apostołów, przysługuje w powierzonych im diecezjach siłą rzeczy całkowita władza zwyczajna, własna i bezpośrednia, wymagana przez

⁵¹ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III, C, 2.

⁵² Zob. tamże, III, C, 3.

⁵³ Zob. tamże, IV, 1.

⁵⁴ Zob. *Caeremoniale Episcoporum*, pars VIII, caput I: *De Conciliis Plenariis vel Provincialibus et de Synodo Dioecesis*, nn. 1169-1176.

⁵⁵ Zob. Paweł VI, Konstytucja apostolska *Mirificus eventus* (7.12.1965), AAS 57(1965), s. 945-951.

⁵⁶ Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 833, 1°.

⁵⁷ Zob. AAS 81(1989), s. 104-105.

⁵⁸ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 465.

⁵⁹ Tamże, kan. 466.

ich pasterskie zadania, zawsze z zachowaniem we wszystkim władzy, którą na mocy swego urzędu posiada Biskup Rzymski co do zastrzegania spraw sobie lub innej władzy”.⁶⁰ Biskup Diecezjalny dokonuje również prezentacji dokumentów synodalnych: „Biskup diecezjalny podaje do wiadomości treść deklaracji i dekretów synodalnych metropolie i Konferencji Episkopatu”.⁶¹

Projekty dokumentów synodalnych są poddawane głosowaniu na sesjach synodalnych. Są przyjmowane bezwzględną większością głosów członków Synodu obecnych biorących udział w sesji synodalnej. Należy przestrzegać kan. 119,3° *Kodeksu Prawa Kanonicznego*: „co zaś dotyczy wszystkich jego jednostek, musi być przez wszystkich zaaprobowane”.⁶² Chociaż rozstrzygnięcia Synodu nie determinują Biskupa, powinien pójść za głosem wspólnoty, jeżeli nie stoi na przeszkodzie ważna przyczyna, którą ocenia wobec Pana.⁶³

Biskup Diecezjalny powinien w stosownym czasie zapoznać się z tekstem projektu dokumentów synodalnych. Powinien też zwrócić uwagę na to, aby sformułowania w dokumentach były pewne, a rozstrzygnięcia możliwe do wykonania.⁶⁴

Jeżeli pojawiły się na Synodzie poważne i niemożliwe do przezwyciężenia przeszkody związane z nauką Kościoła lub porządkiem społecznym, które uniemożliwiałyby prowadzenie Synodu, „Biskup diecezjalny może zgodnie ze swoim roztroprnym osądem zawiesić lub rozwiązać Synod Diecezjalny”.⁶⁵ Powinien jednak wysłuchać zdania Rady Kapłańskiej,⁶⁶ chociaż decyzję podejmuje w sposób nieskrępowany.⁶⁷ Ponadto: „Z chwilą wakansu lub przeszkody w działaniu stolicy biskupiej, synod diecezjalny zostaje przerwany na mocy samego prawa, dopóki nowy biskup diecezjalny nie poleci go kontynuować lub nie zadeklaruje, że został rozwiązany”.⁶⁸

5. Dekrety synodalne

Dekrety uchwalone na Sesjach synodalnych podpisuje Biskup Diecezjalny, „które jedynie jego autorytetem mogą być promulgowane”.⁶⁹

Dekrety synodalne muszą być zgodne z prawem kościelnym oraz jasno i zdecydowanie wyrażać naukę wiary oraz moralności katolickiej.⁷⁰

⁶⁰ Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, n. 8; por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 381.

⁶¹ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 467.

⁶² Tamże, kan. 119,3°.

⁶³ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, IV,5.

⁶⁴ Zob. tamże, IV,6.

⁶⁵ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 468, § 1.

⁶⁶ Zob. tamże, kan. 500, § 2.

⁶⁷ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, IV,7.

⁶⁸ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 468, § 2.

⁶⁹ Tamże, kan. 466.

⁷⁰ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, V,2.

Na Synodzie Diecezjalnym jedynym ustawodawcą jest Biskup Diecezjalny, „On sam podpisuje deklaracje i dekryty synodalne, które jedynie jego autorytetem mogą być promulgowane”.⁷¹ Dekretów synodalnych nie podpisanych przez Biskupa Diecezjalnego nie wolno rozpowszechniać.⁷²

Dekryty synodalne są wyrazem troski Biskupa Diecezjalnego, aby w Kościele lokalnym były przestrzegane normy kanoniczne oraz aby „nie wkrały się nadużycia, zwłaszcza w zakresie posługi słowa, sprawowania sakramentów i sakramentaliów, kultu Boga i Świętych, jak również zarządzania dobrami”.⁷³ Synod Diecezjalny powinien dostosowywać normy ogólne do warunków Kościoła lokalnego. Dekryty synodalne nie mogą być przeciwne wyższemu prawu.⁷⁴ Nie mogą być sprzeczne z prawem Kościoła powszechnego, z dekretami Soborów lub Konferencji Episkopatu,⁷⁵ ani z dekretami Synodu Prowincjonalnego.⁷⁶

Po zakończeniu Synodu „Biskup diecezjalny podaje do wiadomości treść deklaracji i dekretów synodalnych metropolicie i Konferencji Episkopatu”.⁷⁷ Biskup Diecezjalny obowiązany jest również przekazać egzemplarz dokumentów synodalnych Kongregacji do spraw Biskupów lub Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów, które je we właściwym czasie oceniają.⁷⁸

Jeżeli dekryty synodalne nie zostaną odrzucone przez wyżej wymienione instytucje, Biskup Diecezjalny, po zamknięciu Synodu, określi sposób ich wykonania, które powierzy odpowiednim urządóm diecezjalnym.⁷⁹

6. Pastoralne powinności Biskupa Diecezjalnego

W *Uzupełnieniu* do instrukcji o przeprowadzaniu Synodu Diecezjalnego *De Synodis Dioecesis agendis instructio* przypomniano pastoralne powinności Biskupa Diecezjalnego, jakie *Kodeks Prawa Kanonicznego* porucza władzy Biskupa Diecezjalnego.⁸⁰ *Uzupełnienie* wskazuje na te sprawy, których porządek na terenie Diecezji zalecany według kanonów *Kodeksu* uchodzi za konieczny albo powinien być dostosowany do powszechnego. Nie zajmuje się tymi przepisami *Kodeksu*, które odnoszą się do sporadycznych przypadków np. dekretów, nakazów albo reskryptów.⁸¹

⁷¹ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 466.

⁷² Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, IV,7.

⁷³ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 392, § 2.

⁷⁴ Zob. tamże, kan. 135, § 2.

⁷⁵ Zob. tamże, kan. 466, kan. 455.

⁷⁶ Zob. tamże, kan. 951, § 1, kan. 1264.

⁷⁷ Tamże, kan. 467.

⁷⁸ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, V,5.

⁷⁹ Zob. tamże, V,6.

⁸⁰ *Additamentum ad instructionem de synodis dioecesis agendis. Pastoralia munia quae Codex Iuris Canonici concedit legum ferendarum potestati Episcopi dioecesis*, s. 1.

⁸¹ Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 35.

Należy jednak pamiętać, że „Biskupowi diecezjalnemu w powierzonych mu diecezji przysługuje wszelka władza zwyczajna, własna i bezpośrednia, jaka jest wymagana do jego pasterskiego urzędu, z wyłączeniem tych spraw, które na mocy prawa lub dekretu Papieża są zarezerwowane najwyższej lub innej władzy kościelnej”.⁸² Biskup Diecezjalny wykonuje władzę w ramach swych kompetencji, nie może tego czynić wbrew lub ponad prawem powszechnym.⁸³ W wykonywaniu swej władzy Biskup Diecezjalny musi dbać o zachowanie porządku właściwego całemu Kościołowi oraz strzec przed nadużyciami.⁸⁴ Biskup Diecezjalny może ustanawiać normy poza lub wyprzedzając Synod Diecezjalny, ponieważ jego władza na obszarze Diecezji jest samodzielna i wyłączna.⁸⁵

Kodeks Prawa Kanonicznego wskazuje, że nie wszystkie sprawy mogą być przedmiotem dyskusji na Synodzie Diecezjalnym. Np. nie byłoby stosowne wnieść pod obrady Synodu zagadnień dotyczących życia i posługi duchowieństwa. W odniesieniu do innych specyficznych dziedzin duszpasterskich godzi się, aby Biskup Diecezjalny zapytał członków Synodu o ogólne kryteria i zasady odnoszące się do tych zagadnień, a konkretne normy ustanowił w odpowiednim czasie po zakończeniu Synodu. *Instrukcja* pozostawia roztropności Biskupa decyzję, jakie tematy powinny być przedyskutowane na Synodzie.⁸⁶

a. Posługa nauczania

W powierzonych sobie Diecezjach biskupi są „kierownikami całej posługi słowa”.⁸⁷ Tę posługę słowa określają przepisy *Prawa Kanonicznego*: „Biskup

⁸² Tamże, kan. 381, § 1.

⁸³ „Władza ustawodawcza winna być wykonywana w sposób przepisany prawem, a ta, którą posiada ustawodawca kościelny, niższy od władzy najwyższej, nie może być ważnie delegowana, chyba że coś innego prawo wprost zastrzega. Niższy prawodawca nie może ważnie wydać ustawy przeciwnej wyższemu prawu”. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 135, § 2; zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, V,4.

⁸⁴ „Ponieważ biskup winien mieć staranie o jedność całego Kościoła, jest obowiązany dbać o utrzymanie karności wspólnej całemu Kościołowi i dlatego winien domagać się przestrzegania wszystkich przepisów kościelnych. Ma czuwać nad tym, by do dyscypliny kościelnej nie wkraśli się nadużycia, zwłaszcza w zakresie posługi słowa, sprawowania sakramentów i sakramentaliów, kultu Boga i Świętych, jak również zarządzania dobrami”. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 392.

⁸⁵ „Obowiązkiem Biskupa Diecezjalnego jest rządzić powierzonym mu Kościołem partykularnym; z władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, zgodnie z przepisami prawa. Władzę ustawodawczą wykonuje sam biskup; władzę wykonawczą wykonuje bądź osobiście, bądź przez wikariuszy generalnych lub biskupich, zgodnie z przepisami prawa; władzę sądowniczą osobiście albo przez wikariusza sądowego i sędziów, według przepisów prawa”. Tamże, kan. 391.

⁸⁶ Zob. Kongregacja ds. Biskupów, *De Synodis Dioecesis agendis instructio*, III,A,1; III,C,3.

⁸⁷ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 756, § 2.

diecezjalny ma obowiązek przedstawiać wiernym i wyjaśniać prawdy wiary, w które należy wierzyć i stosować w obyczajach, sam często przepowiadając. Powinien również troszczyć się o to, by pilnie wypełniano przepisy kanonów, dotyczące posługi słowa, zwłaszcza homilii i nauczania katechetycznego, tak żeby wszystkim była przekazywana cała nauka chrześcijańska. Stosując odpowiednie środki, winien zdecydowanie bronić nienaruszalności i jedności prawd wiary, w które należy wierzyć, uznając jednak uzasadnioną swobodę w zakresie zgłębiania prawd”.⁸⁸ *Kodeks Prawa Kanonicznego* wskazuje na ten obowiązek przyznając Biskupowi Diecezjalnemu dużą władzę w następujących sprawach:

1. *Ekumenizm*. Biskupowi Diecezjalnemu przysługuje prawo wydawania norm odnoszących do nauczania zagadnień ekumenicznych.⁸⁹

2. *Nauczanie*. „W wykonywaniu przepowiadania wszyscy powinni ponadto zachować normy wydane w tej sprawie przez Biskupa Diecezjalnego”.⁹⁰ Normy te odnoszą się w szczególności sposób do następujących spraw:

A. ograniczenie posługi słowa,⁹¹

B. rozporządzenia odnośnie do szczególnych form nauczania odpowiednich do potrzeb wiernych,⁹²

C. troska o głoszenie słowa Bożego tym, którzy są pozbawieni zwyczajnej opieki duszpasterskiej oraz niewierzących.⁹³

⁸⁸ Tamże, kan. 386.

⁸⁹ „Do całego Kolegium Biskupiego i Stolicy Apostolskiej należy przede wszystkim popieranie ruchu ekumenicznego i kierowanie nim wśród katolików. Jego celem jest przywrócenie jedności wśród wszystkich chrześcijan, do czego zobowiązany jest Kościół wola Chrystusa. Również biskupi oraz, zgodnie z prawem, Konferencje Episkopatu, mają popierać tę jedność i stosownie do różnych potrzeb i pożytku wydawać praktyczne normy, przy uwzględnieniu przepisów wydanych w tej sprawie przez najwyższą władzę kościelną”. Tamże, kan. 755.

⁹⁰ Tamże, kan. 772, § 1.

⁹¹ „prezbiterzy i diakoni posiadają wszędzie władzę przepowiadania, za domyślną przynajmniej zgodą rektora kościoła, chyba że ta władza została ograniczona lub odwołana przez kompetentnego ordynariusza, albo na podstawie prawa partykularnego jest wymagane wyraźne zezwolenie”. Tamże, kan. 764.

⁹² „Proboszczowie zgodnie z zarządzeniem Biskupa Diecezjalnego powinni w pewnych okresach organizować to przepowiadanie, które nazywa się rekolekcjami i świętymi misjami, lub inne formy przepowiadania dostosowane do miejscowych potrzeb”. Tamże, kan. 770.

⁹³ „Duszpasterze, zwłaszcza biskupi i proboszczowie, powinni troszczyć się, aby było głoszone słowo Boże również tym, którzy ze względu na warunki życia nie mogą dostatecznie korzystać z ogólnej i zwyczajnej opieki pasterskiej albo są jej całkowicie pozbawieni. Mają też zadbać o to, by ewangeliczne orędzie docierało do niewierzących mieszkających na danym terytorium, ponieważ również ich, tak samo jak wiernych, trzeba objąć duszpasterstwem”. Tamże, kan. 771.

3. *Katechizacja*. Biskup Diecezjalny ma władzę wydawania norm odnośnie do katechizacji.⁹⁴ Normy te powinny być przestrzegane szczególnie w katechizacji parafialnej.⁹⁵ Biskup Diecezjalny powinien troszczyć się także o odpowiednią formację katechetów.⁹⁶

4. *Działa misyjne*. Biskup Diecezjalny powinien rozwijać działalność misyjną.⁹⁷ Jeżeli zaś jego Diecezja znajduje się na terenach misyjnych powinien kierować i koordynować pracą misjonarską.⁹⁸

5. *Wychowanie katolickie*. Do obowiązków Biskupa Diecezjalnego należy kierowanie nauczaniem katolickim oraz wychowaniem religijnym.⁹⁹ Ma on też czuwać nad szkołami katolickimi.¹⁰⁰

⁹⁴ „Przy zachowaniu przepisów wydanych przez Stolicę Apostolską, zadaniem Biskupa Diecezjalnego jest wydawanie norm odnośnie do katechezy i troska o dostarczenie odpowiednich pomocy katechetycznych, w razie potrzeby również przygotowanie katechizmu, a także popieranie i koordynacja poczynań katechetycznych”. Tamże, kan. 775, § 1.

⁹⁵ „Uwzględniając normy wydane przez Biskupa Diecezjalnego, proboszcz ma w szczególności sposób troszczyć się:

1° żeby była prowadzona katecheza przygotowująca do uczestnictwa w sakramentach;
2° aby dzieci, przez nauczanie katechetyczne trwające odpowiedni okres czasu, właściwie zostały przygotowane do pierwszego przyjęcia sakramentów pokuty i Najświętszej Eucharystii oraz do sakramentu bierzmowania;

3° by dzieci, po przyjęciu pierwszej Komunii świętej, były w dalszym ciągu przez formację katechetyczną szczegółowiej i w sposób bardziej pogłębiony kształtowane;

4° ażeby katechizować także upośledzonych fizycznie i umysłowo, na ile pozwala na to ich stan;

5° ażeby przez zastosowanie różnych form i poczynań umacniać, oświecać i potęgować wiarę młodzieży i dorosłych”. Tamże, kan. 777; zob. kan. 1064.

⁹⁶ „Ordynariusze miejsca winni troszczyć się o odpowiednie przygotowanie katechetów do właściwego wypełniania ich zadania, a więc by ich kształcenie miało charakter stały, aby mogli poznać w wystarczającym zakresie naukę katolicką oraz przyswoić sobie teoretyczne i praktyczne zasady dyscyplin pedagogicznych”. Tamże, kan. 780.

⁹⁷ „Poszczególni biskupi, stanowiący rękojmię Kościoła powszechnego oraz wszystkich Kościołów, winni okazywać szczególną troskę o dzieło misyjne, zwłaszcza poprzez poczynania misyjne, podejmowane, rozwijane i podtrzymywane we własnym Kościele partykularnym”. Tamże, kan. 782, § 2.

⁹⁸ „Do Biskupa Diecezjalnego na terytoriach misyjnych należy:

1° inicjować, kierować i koordynować wszystkie poczynania i dzieła misyjne;

2° czuwać nad tym, by zostały zawarte odpowiednie umowy z przełożonymi instytutów, oddających się pracy misyjnej oraz żeby stosunki z nimi wychodziły na korzyść misji”. Tamże, kan. 790.

⁹⁹ „Władzy kościelnej podlega katolickie nauczanie i wychowanie religijne przekazywane w jakichkolwiek szkołach, albo przy pomocy różnych środków społecznego przekazu. Jest rzeczą Konferencji Episkopatu wydać w tej sprawie ogólne normy, a do Biskupa Diecezjalnego należy kierowanie tą dziedziną i czuwanie nad nią. Ordynariusz miejsca powinien zatroszczyć się o to, ażeby osoby wyznaczone do nauczania religii także w szkołach niekatolickich, odznaczały się zdrową nauką, świadectwem życia chrześcijańskiego i umiejętnością pedagogiczną”. Tamże, kan. 804.

¹⁰⁰ „Biskupowi Diecezjalnemu przysługuje prawo czuwania nad szkołami katolickimi położonymi na jego terytorium oraz wizytowania ich, nawet wtedy, gdy zostały założone lub

6. *Środki społecznego przekazu*. Do obowiązków Biskupa Diecezjalnego należy również czuwanie nad środkami społecznego przekazu.¹⁰¹

b. *Posługa uświęcania*

Biskupi są „moderatorami, promotorami i stróżami życia liturgicznego w powierzonym sobie Kościele”.¹⁰² Do nich należy bowiem kierowanie liturgią.¹⁰³ *Kodeks Prawa Kanonicznego* pozostawia Biskupowi Diecezjalnemu prawną regulację następujących dziedzin:

A. dopuszczenie świeckich do czynności liturgicznych,¹⁰⁴ uprawnienia Biskupa Diecezjalnego odnośnie do dopuszczenia kobiet do czynności liturgicznych reguluje *Responsum* (11.07.1992) Papieskiej Rady do spraw interpretacji Prawa Kanonicznego oraz *Nota* Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Sakramentów;¹⁰⁵

są kierowane przez członków instytutów zakonnych. Może on również wydawać przepisy dotyczące ogólnej struktury szkół katolickich. Tego rodzaju przepisy wiążą także szkoły kierowane przez zakonników, z zachowaniem wszakże ich autonomii w zakresie wewnętrznego zarządu tych szkół. Kierownicy szkół katolickich winni zabiegać, pod nadzorem miejscowego ordynariusza, by wykształcenie przekazywane w tych szkołach było przynajmniej na tym samym poziomie, co w innych tego rodzaju szkołach danego kraju”. Tamże, kan. 806.

¹⁰¹ „Dla zachowania nieskazitelności wiary i obyczajów, pasterze Kościoła posiadają prawo i są zobowiązani czuwać, by wiara i obyczaje wiernych nie doznały uszczerbku przez słowo pisane lub użycie środków społecznego przekazu. Przysługuje im również prawo domagania się, aby przedkładano do wcześniejszej oceny to, co ma być wydane przez wiernych na piśmie, a dotyczy wiary lub obyczajów, a także odrzucania pism przynoszących szkodę prawdziwej wierze lub dobrym obyczajom. Obowiązek i prawo, o których w § 1, należą do biskupów, zarówno poszczególnych, jak i zebranych na synodach lub Konferencjach Episkopatu — w odniesieniu do wiernych powierzonych ich pieczy. Natomiast należą do najwyższej władzy kościelnej — gdy idzie o cały Lud Boży”. Tamże, kan. 823.

¹⁰² Tamże, kan. 835, § 1.

¹⁰³ „Kierowanie świętą liturgią należy w sposób wyłączny do władzy kościelnej, którą jest Stolica Apostolska oraz, zgodnie z prawem, Biskup Diecezjalny. Do Biskupa Diecezjalnego w Kościele mu powierzonym należy, w ramach przysługującej mu kompetencji, wydawanie w sprawach liturgicznych norm, które obowiązują wszystkich”. Tamże, kan. 838, § 1 i § 4; zob. kan. 841.

¹⁰⁴ „Mężczyźni świeccy, posiadający wiek i przymioty ustalone zarządzeniem Konferencji Episkopatu, mogą być na stałe przyjęci, przepisaniem obrzędem liturgicznym, do posługi lektora i akolity, udzielenie jednak tych posług nie daje im prawa do utrzymania czy wynagrodzenia ze strony Kościoła. Świeccy mogą być czasowo wyznaczeni do pełnienia funkcji lektora w czynnościach liturgicznych, podobnie wszyscy świeccy mogą wykonywać funkcje komentatora, kantora lub inne, zgodnie z przepisami prawa. Tam, gdzie to doradza konieczność Kościoła, z braku szafarza, także świeccy, chociażby nie byli lektorami lub akolitami, mogą wykonywać pewne obowiązki w ich zastępstwie, mianowicie: posługę słowa, przewodniczyć modlitwom liturgicznym, udzielać chrztu, a także rozdzielać Komunię świętą, zgodnie z przepisami prawa”. Tamże, kan. 230.

¹⁰⁵ AAS 86(1994) s. 541-542.

- B. przyjmowanie sakramentów z rąk szafarzy niekatolickich oraz udzielanie sakramentów przez szafarzy katolickich niekatolikom;¹⁰⁶
- C. określenie warunków dla przechowywania oraz przenoszenia Eucharystii;¹⁰⁷
- D. pozwolenie świeckim, aby mogli dokonać wystawienia Najświętszego Sakramentu, gdy brakuje duchownych;¹⁰⁸
- E. wydawanie rozporządzeń odnośnie do procesji;¹⁰⁹
- F. wydawania osądu, czy zachodzą warunki dla udzielenia absencji generalnej;¹¹⁰

¹⁰⁶ „Katolicy szafarze udzielają godziwie sakramentów tylko wiernym katolikom, którzy też godziwie przyjmują je tylko od katolickich szafarzy, z zachowaniem przepisów §§ 2,3 i 4 niniejszego kanonu, jak również kan. 861, § 2. Ilekroć domaga się tego konieczność lub zaleca prawdziwy pożytek duchowy i jeśli nie zachodzi niebezpieczeństwo błędu lub indyferentyzmu, wolno wiernym, dla których fizycznie lub moralnie jest niemożliwe udanie się do szafarza katolickiego, przyjąć sakramenty pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych od szafarzy niekatolickich tego Kościoła, w którym są ważne wymienione sakramenty. Szafarze katolicy godziwie udzielają sakramentów pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych członkom Kościołów wschodnich nie mających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, gdy sami o nie proszą i są odpowiednio przygotowani. Odnosi się to także do członków innych Kościołów, które według oceny Stolicy Apostolskiej, gdy idzie o sakramenty, są w takiej samej sytuacji, co i wspomniane Kościoły wschodnie. Jeśli istnieje niebezpieczeństwo śmierci albo przynagla inna poważna konieczność, uznana przez Biskupa Diecezjalnego lub Konferencję Episkopatu, szafarze katolicy mogą godziwie udzielać wymienionych sakramentów także pozostałym chrześcijanom, nie mającym pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, którzy nie mogą się udać do szafarza swojej wspólnoty i sami o nie proszą, jeśli odnośnie do tych sakramentów wyrażają wiarę katolicką i do ich przyjęcia są odpowiednio przygotowani. W odniesieniu do wypadków, o których w §§ 2,3 i 4, Biskup Diecezjalny lub Konferencja Episkopatu nie powinni wydawać norm ogólnych, dopóki nie przeprowadzą konsultacji z kompetentną władzą, przynajmniej lokalną, zainteresowanego Kościoła lub wspólnoty niekatolickiej”. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 844.

¹⁰⁷ „Nikomiu nie wolno przechowywać Najświętszej Eucharystii u siebie ani zabierać jej ze sobą w drogę, chyba że nagli konieczność pasterska i z zachowaniem przepisów wydanych przez Biskupa Diecezjalnego”. Tamże, kan. 935.

¹⁰⁸ „Szafarzem wystawienia Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwa eucharystycznego jest kapłan lub diakon. W szczególnych okolicznościach, tylko wystawienia i schowania, jednak bez błogosławieństwa, może dokonać akolita, szafarz nadzwyczajny Komunii świętej lub ktoś inny wyznaczony przez ordynariusza miejsca z zachowaniem przepisów wydanych przez Biskupa Diecezjalnego”. Tamże, kan. 943.

¹⁰⁹ „Gdzie, zdaniem Biskupa Diecezjalnego, jest to możliwe, należy dla publicznego świadectwa czci wobec Najświętszej Eucharystii urządzić, zwłaszcza w uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa, procesję prowadzoną po drogach publicznych. Do Biskupa Diecezjalnego należy wydawanie zarządzeń o procesjach, uczestnictwa w nich i ich godności”. Tamże, kan. 944.

¹¹⁰ „Absolucja wielu równocześnie penitentów bez uprzedniej indywidualnej spowiedzi, w sposób ogólny, nie może być udzielona, chyba że:

1° zagraża niebezpieczeństwo śmierci i brak czasu na to, by kapłan lub kapłani wypowiadali poszczególnych penitentów;

2° istnieje poważna konieczność, a mianowicie kiedy z uwagi na liczbę penitentów nie ma dostatecznie dużo spowiedników do należytego wypowiadania każdego z osobna w odpowiednim czasie, na skutek czego penitenci bez własnej winy muszą pozostawać przez długi

- G. wydawanie norm w sprawie sprawowania sakramentu namaszczenia chorych wielu chorym;¹¹¹
- H. ustalenie norm dla sprawowania Liturgii Słowa w niedzielę bez udziału kapłana.¹¹²

c. *Posługa pasterzowania*

1. *Zarządzanie diecezją.* Oprócz wielu różnych przepisów odnoszących się do duszpasterskiego kierowania diecezją, Biskupowi Diecezjalnemu powierzone są w szczególności sposoby:

A. ustalenie ośnośnie do kapituły kanoników;¹¹³

B. utworzenie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej oraz przygotowanie statutu;¹¹⁴

C. wydanie norm, które zabezpieczają opiekę duszpasterską parafii podczas nieobecności proboszcza;¹¹⁵

czas bez łaski sakramentalnej albo Komunii świętej; nie jest uważane za dostateczną konieczność, gdy nie ma wystarczającej liczby spowiedników jedynie z powodu wielkiego napływu penitentów, jaki może się zdarzyć podczas jakiejś wielkiej uroczystości lub pielgrzymki. Wydawanie osądu, czy zachodzą warunki wymagane zgodnie z § 1, n. 2, należy do Biskupa Diecezjalnego, który wzięwszy pod uwagę kryteria uzgodnione z pozostałymi członkami Konferencji Episkopatu, może określić wypadek takiej konieczności". Tamże, kan. 961.

¹¹¹ „Wspólne sprawowanie namaszczenia chorych, dla wielu równocześnie chorych, którzy są odpowiednio przygotowani i wewnętrznie usposobieni, może być dokonywane według przepisów Biskupa Diecezjalnego". Tamże, kan. 1002.

¹¹² „Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość czyni ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego. Jeśli z braku świętego szafarza albo z innej poważnej przyczyny nie można uczestniczyć w Eucharystii, bardzo zaleca się, ażeby wierni brali udział w liturgii Słowa, gdy jest ona odprawiana w kościele parafialnym lub innym świętym miejscu, według przepisów wydanych przez Biskupa Diecezjalnego, albo poświęcali odpowiedni czas na modlitwę indywidualną w rodzinie lub w grupach rodzin". Tamże, kan. 1248.

¹¹³ „Kapituła kanoników, katedralna lub kolegiacka, jest kolegium kapłanów, którego zadaniem jest sprawowanie bardziej uroczystych czynności liturgicznych w kościele katedralnym lub kolegiackim. Kapituła katedralna wypełnia ponadto zadania zleczone jej przez prawo lub przez Biskupa Diecezjalnego". Tamże, kan. 503.

¹¹⁴ „Gdy to zalecają okoliczności pasterskie, należy w poszczególnych diecezjach ustanowić Radę duszpasterską, której zadaniem jest badać pod władzą biskupa wszystko, co dotyczy działalności pasterskiej, a także rozważać i przedstawiać praktyczne wnioski"; „Radę duszpasterską ustanawia się na czas przewidziany w statutach wydanych przez biskupa. Podczas wakansu stolicy ustaje Rada duszpasterska". Tamże, kan. 511. 513.

¹¹⁵ „Proboszcz ma obowiązek rezydować w domu parafialnym w pobliżu kościoła. W szczególnych wszakże przypadkach, mając na uwadze słuszną przyczynę, ordynariusz miejsca może zezwolić, aby gdzie indziej zamieszkał, zwłaszcza w domu wspólnym dla wielu kapłanów, jeśli zostanie zabezpieczone właściwe i odpowiednie wykonanie parafialnych zadań. Jeśli czego innego nie domaga się poważny powód, wolno proboszczowi każdego

D. wydanie norm o prowadzeniu ksiąg parafialnych;¹¹⁶

E. decyzja o ustanowieniu Parafialnej Rady Duszpasterskiej oraz wydanie odpowiednich norm dla jej funkcjonowania;¹¹⁷

F. wydanie norm, którymi powinna kierować się Parafialna Rada Ekonomiczna;¹¹⁸

G. bliższe określenie praw i obowiązków wikariuszy parafialnych;¹¹⁹

roku opuścić parafię z racji wakacji najdłużej przez miesiąc, czy to ciągly, czy to z przerwami. Nie wlicza się do niego rekolekcji, odbywanych jeden raz w roku. Gdy proboszcz opuszcza parafię na ponad tydzień, obowiązany jest powiadomić o tym ordynariusza miejsca. Biskup Diecezjalny powinien wydać przepisy, aby pod nieobecność proboszcza zabezpieczyć pieczęć duszpasterską w parafii przez kapłana wyposażonego w potrzebne uprawnienia". Tamże, kan. 533.

¹¹⁶ „W każdej parafii należy prowadzić księgi parafialne, a mianowicie ochrzczonych, małżeństw, zmarłych oraz inne, zgodnie z przepisami Konferencji Episkopatu lub Biskupa Diecezjalnego. Proboszcz ma czuwać nad tym, by księgi były właściwie spisywane i przechowywane. W księdze ochrzczonych należy odnotować bierzmowanie, jak również to, co ma związek ze stanem kanonicznym wiernych z racji małżeństwa, z zachowaniem wszakże przepisu kan. 1133, z racji adopcji, jak również przyjęcia święceń wyższych, profesji wieczystej złożonej w instytucie zakonnym oraz zmiany obrządku; adnotacje muszą być zawsze uwidocznione w metryce chrztu. Każda parafia powinna mieć własną pieczęć. Wydawane zaświadczenia kanonicznego stanu wiernych oraz wszystkie akty, które mogą posiadać znaczenie prawne, mają być podpisane przez proboszcza lub jego delegata i opatrzone pieczęcią parafialną. Każda parafia winna mieć własny depozyt dokumentów czyli archiwum, w którym należy przechowywać księgi parafialne, łącznie z listami biskupów oraz innymi dokumentami, których zachowanie jest konieczne lub pożyteczne. Biskup Diecezjalny lub jego delegat powinien, z okazji wizytacji lub w innym czasie, przejrzeć je wszystkie, a proboszcz ma czuwać nad tym, by nic z nich nie dostało się do obcych rąk. Należy pilnie przechowywać także stare księgi parafialne, zgodnie z wymogami prawa partykularnego". Tamże, kan. 535; zob. kan. 895. 1121, § 1. 1182.

¹¹⁷ „Jeśli zdaniem Biskupa Diecezjalnego, po zasięgnięciu opinii Rady kapłańskiej, byłoby to pożyteczne, należy w każdej parafii ustanowić radę duszpasterską. Ma jej przewodniczyć proboszcz, a członkami powinni być wierni wraz z tymi, którzy z urzędu uczestniczą w trosce duszpasterskiej o parafię i pomagają w ożywianiu działalności pasterskiej. Rada duszpasterska posiada jedynie głos doradczy i kieruje się normami określonymi przez Biskupa Diecezjalnego". Tamże, kan. 536.

¹¹⁸ „W każdej parafii winna być rada do spraw ekonomicznych, która rządzi się nie tylko przepisami prawa powszechnego, lecz także normami wydanymi przez Biskupa Diecezjalnego. Wierni dobrani zgodnie z tymi normami świadczą proboszczowi pomoc w administrowaniu dobrami parafialnymi, z zachowaniem przepisu kan. 532". Tamże, kan. 537.

¹¹⁹ „Obowiązki i uprawnienia wikariusza parafialnego określone są, oprócz kanonów tego rozdziału, statutami diecezjalnymi a także pismem Biskupa Diecezjalnego, a szczegółowiej zdeteterminowane zostają poleceniem proboszcza. Jeżeli co innego wyraźnie w piśmie Biskupa Diecezjalnego nie zastrzeżono, wikariusz parafialny z racji urzędu zobowiązany jest wspomagać proboszcza w całej posłudze parafialnej, z wyjątkiem odprawiania Mszy św. za lud, a także zgodnie z prawem zastępować proboszcza, jeżeli sprawa tego wymaga. Wikariusz parafialny przedstawia regularnie proboszczowi zamierzone lub podjęte poczynania pasterskie, tak żeby proboszcz i wikariusz lub wikariusze, mogli wspólnymi siłami wypełniać pasterską posługę w parafii, za którą razem są odpowiedzialni". Tamże, kan. 548.

H. bliższe określenie kompetencji dziekanów.¹²⁰

2. *Formacja kapłanów.* Kan. 384 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* podkreśla, że „Biskup Diecezjalny winien otoczyć szczególną troską prezbiterów, których powinien wysłuchiwać jako pomocników i doradców, stać na straży przysługujących im uprawnień i troszczyć się o to, aby wypełniali właściwe ich stanowi obowiązki i mieli do dyspozycji środki oraz instytucje potrzebne do rozwoju życia duchowego i intelektualnego. Jego troską ma być również zapewnienie im godziwego utrzymania oraz opieki społecznej, zgodnie z przepisami prawa”.¹²¹

Inne kanony określają bliżej różne aspekty troski Biskupa w tym zakresie:

A. w odniesieniu do wypełnienia obowiązków stanu duchownego,¹²² dłuższego pobytu poza diecezją,¹²³ tego, co nie przystoi stanowi duchownemu;¹²⁴

¹²⁰ „Wikariusz rejonowy, zwany także dziekanem albo archiprezbiterem, albo jeszcze inaczej, jest kapłanem, który stoi na czele wikariatu rejonowego (dekanatu). Jeśli czego innego nie postanawia prawo partykularne, dziekana mianuje Biskup Diecezjalny, po wysłuchaniu zgodnie ze swoim roztropnym osądem zdania kapłanów pełniących posługę w danym dekanacie”. Tamże, kan. 553.

¹²¹ Tamże, kan. 384.

¹²² „Duchowni obowiązani są zachować ze względu na Królestwo niebieskie doskonałą i wieczystą wstrzeźliwość; i dlatego zobowiązani są do celibatu, który jest szczególnym darem Bożym, dzięki któremu święci szafarze mogą niepodzielnym sercem łatwiej złączyć się z Chrystusem, a także swobodnie oddać się służbie Bogu i ludziom. Duchowni powinni odnosić się z należytą roztropnością do osób, do których uczęszczanie mogłoby narazić na niebezpieczeństwo ich obowiązków zachowania wstrzeźliwości lub wywołać zgorzienie wiernych. Biskup Diecezjalny może wydać bardziej szczegółowe normy w tej sprawie i oceniać w poszczególnych przypadkach zachowanie tego obowiązku”. Tamże, kan. 277.

¹²³ „Duchowni, chociażby nie piastowali urzędu rezydencjalnego, nie powinni jednak na dłuższy czas, który należy określić prawem partykularnym, opuszczać swojej diecezji bez zezwolenia — przynajmniej domniemanego — własnego ordynariusza. Przysługuje im zaś prawo do należnych i wystarczających corocznych wakacji, określonych prawem powszechnym lub partykularnym”. Tamże, kan. 283.

¹²⁴ „Duchowni powinni powstrzymać się od tego wszystkiego, co wprost nie przystoi stanowi duchownemu, według przepisów prawa partykularnego. Duchowni niech unikają tego, co chociaż nie jest nieprzyzwoite, jednak obce stanowi duchownemu. Duchownym zabrania się przyjmowania publicznych urzędów, z którymi łączy się udział w wykonywaniu władzy świeckiej. Bez pozwolenia własnego ordynariusza nie wolno duchownym podejmować zarządu dóbr należących do świeckich albo świeckich urzędów, z którymi łączy się obowiązek składania rachunków; nie wolno im ręczyć, nawet własnym majątkiem, bez porozumienia się z własnym ordynariuszem, powinni też się powstrzymać od podpisywania weksli, przez które mianowicie przyjmuje się obowiązek wypłacenia pieniędzy, bez żadnego rozstrzygnięcia sprawy”. Tamże, kan. 285.

B. w odniesieniu do tego, co sprzyja życiu duchowemu i intelektualnemu duchownych: rekolekcje,¹²⁵ formacja stała,¹²⁶ urlop,¹²⁷

C. w odniesieniu do utrzymania i opieki zdrowotnej.¹²⁸

Biskup powinien koordynować wzajemne odniesienie oraz współpracę wszystkich duchownych w diecezji: „Wszyscy duchowni, zwłaszcza że podejmują to samo dzieło, mianowicie budowanie Chrystusowego Ciała, winni być złączeni ze

¹²⁵ „Duchowni w swoim życiu z szczególnej racji obowiązani są dążyć do świętości, zwłaszcza że — będąc konsekrowani Bogu z nowego tytułu przez przyjęcie święceń — stają się szafarzami Bożych tajemnic dla służenia Jego ludowi. Aby mogli osiągnąć tę doskonałość:

1° powinni przede wszystkim wiernie i niestrudzenie wypełniać obowiązki pasterskiej posługi;

2° mają posilać swoje duchowe życie z podwójnego stołu: Pisma świętego i Eucharystii; stąd usilnie zachęca się kapłanów, aby codziennie sprawowali Ofiarę eucharystyczną, diakonów zaś, by w jej składaniu codziennie uczestniczyli;

3° kapłani, a także diakoni przygotowujący się do prezbiteratu mają obowiązek odmawiać codziennie liturgię godzin, zgodnie z własnymi i zatwierdzonymi księgami liturgicznymi; natomiast diakoni stali mają odmawiać jej część, określoną przez Konferencję Episkopatu;

4° obowiązani są również do odprawiania rekolekcji, według przepisów prawa partykularnego;

5° zachęca się, by regularnie oddawali się rozmyślaniu, często przystępowali do sakramentu pokuty, oddawali szczególną cześć Bogurodzicy Dziewicy i praktykowali inne powszechne i partykularne środki uświęcenia”. Tamże, kan. 276.

¹²⁶ „Duchowni również po przyjęciu kapłaństwa powinni kontynuować studia teologiczne. Niech się starają postępować za tą solidną doktryną, opartą na Piśmie świętym, przekazaną przez przodków i powszechnie przyjętą przez Kościół, która jest określona zwłaszcza w dokumentach Soborów i Biskupów Rzymskich, unikając świeckich nowości oraz fałszywej wiedzy. Kapłani, według przepisów prawa partykularnego, mają uczęszczać na wykłady duszpasterskie, jakie winny być organizowane po święceniach kapłańskich, a także w terminach ustalonych przez to prawo powinni brać udział również w innych wykładach, zebraniach teologicznych lub konferencjach, dających im okazję nabycia pełniejszego poznania świętej nauki i metod duszpasterskich. Powinni się także zapoznawać z innymi naukami, zwłaszcza z tymi, które wiążą się ze świętymi, przede wszystkim gdy ułatwiają wykonywanie pasterskiej posługi”. Tamże, kan. 279.

¹²⁷ „Przysługuje im zaś prawo do należnych i wystarczających corocznych wakacji, określonych prawem powszechnym lub partykularnym”. Tamże, kan. 283, § 2.

¹²⁸ „Wypełniając kościelną posługę, duchowni zasługują na wynagrodzenie odpowiednie ich pozycji, z uwzględnieniem natury ich zadania, jak również okoliczności miejsca i czasu, dzięki któremu mogliby zaspokoić potrzeby własnego życia, a także wynagrodzenie tych, których pomocy potrzebują. Należy także zatroszczyć się, by mieli właściwie zabezpieczoną opiekę społeczną, jeśli by byli dotknięci chorobą, niezdolnością lub starością. Diakoni żonaci, którzy się całkowicie oddali kościelnej posłudze, zasługują na wynagrodzenie wystarczające na ich utrzymanie oraz ich rodzin. Ci jednak, którzy otrzymują wynagrodzenie z racji świeckiego zawodu, którzy wykonują lub wykonywali, powinni z otrzymanych z tego dochodów zaspokajać potrzeby własne i swojej rodziny”. Tamże, kan. 281.

sobą węzłem braterstwa i modlitwy, oraz współpracować między sobą, według przepisów prawa partykularnego”.¹²⁹

3. *Administrowanie ekonomiczne diecezją*. Biskup Diecezjalny jest odpowiedzialny za uregulowanie zarządu dóbr kościelnych w diecezji.¹³⁰ W tym zakresie jego kompetencji podlega:

A. umiarkowany podatek,¹³¹

B. subwencje,¹³²

C. kwesta,¹³³

D. przeznaczenie ofiar dobrowolnych składanych przez wiernych,¹³⁴

E. określenie warunków fundacji.¹³⁵

¹²⁹ Tamże, kan. 275 § 1.

¹³⁰ „Do ordynariusza należy pilnie nadzorować zarząd wszystkich dóbr, należących do podległych mu publicznych osób prawnych, z zachowaniem prawnych tytułów przynależnych mu większe uprawnienia. Uwzględniając prawa, prawne zwyczaje oraz okoliczności, ordynariusze powinni przez wydanie szczegółowych instrukcji, w granicach prawa powszechnego i partykularnego, starać się o uregulowanie zarządu dóbr kościelnych”. Tamże, kan. 1276.

¹³¹ „Biskup Diecezjalny po wysłuchaniu zdania Rady do spraw ekonomicznych oraz Rady kapłańskiej, ma prawo dla pokrycia potrzeb diecezjalnych nałożyć na publiczne osoby prawne podległe jego władzy umiarkowany podatek, proporcjonalny do ich dochodów. Na pozostałe osoby fizyczne i prawne wolno mu tylko w wypadku poważnej konieczności i przy zachowaniu tych samych warunków, nałożyć nadzwyczajny i umiarkowany podatek, z zachowaniem ustaw i zwyczajów partykularnych, które przysługują mu większe uprawnienia”. Tamże, kan. 1263.

¹³² „Wierni powinni udzielać Kościołowi pomocy przez subwencje stanowiące odpowiedź na kierowane do nich prośby, zgodnie z normami wydanymi przez Konferencje Episkopatu”. Tamże, kan. 1262.

¹³³ „Przy zachowaniu prawa zakonników żebrzących, zabrania się jakiegokolwiek osobie prywatnej, czy to fizycznej czy prawnej, bez pisemnego zezwolenia własnego ordynariusza oraz ordynariusza miejsca, zbierać ofiary na jakikolwiek pobożny lub kościelny instytut lub cel. Konferencja Episkopatu może wydać normy dotyczące zbierania ofiar. Muszą być one przestrzegane przez wszystkich, także tych, którzy ze swego założenia nazywają się żebrzącymi”. „Ordynariusz miejsca może nakazać we wszystkich kościołach i kaplicach, nawet należących do zakonnych instytutów, które faktycznie na sposób stały są dostępne dla wiernych, przeprowadzanie specjalnej zbiórki na określone cele parafialne, diecezjalne, krajowe lub powszechne, którą następnie należy starannie przelać do kurii diecezjalnej”. Tamże, kan. 1265. 1266.

¹³⁴ „Chociażby kto inny wykonał parafialne zadanie, jednak ofiary przyjęte z tej okazji powinien przekazać do wspólnej kasy parafialnej, chyba że pewna jest przeciwna wola ofiarodawcy w odniesieniu do ofiar dobrowolnych. Do Biskupa Diecezjalnego należy — po wysłuchaniu zdania Rady kapłańskiej — wydać odpowiednie przepisy co do przeznaczenia składanych ofiar oraz wynagrodzenia kapłanów wypełniających to zadanie”. Tamże, kan. 531.

¹³⁵ „Aby osoba prawna mogła ważne przyjąć fundację, wymagane jest pisemne zezwolenie ordynariusza. Nie powinien on go dawać, dopóki zgodnie z prawem nie stwierdzi, że osoba prawna jest w stanie zarówno wypełnić podejmowane zobowiązania, jak i zadośćuczynić wcześniej już podjętym. W sposób szczególny ma czuwać, by dochody

Ks. Ryszard Borkowski

Zapowiedź powołania Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Siedleckiej

W ramach obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, przede wszystkim w roku 1998, poświęconym Duchowi Świętemu i Jego uświęcającej obecności wewnątrz wspólnoty uczniów Chrystusa, Ojciec Święty Jan Paweł II liczy bardzo na świadectwo i współpracę wszystkich ruchów i stowarzyszeń katolickich. Ufa, że w jedności z Pasterzem Diecezji i w harmonii z inicjatywami diecezjalnymi ruchy i stowarzyszenia zechcą wnieść w samo centrum Kościoła ich cenne doświadczenie i propozycje chrześcijańskiego życia (por. Jan Paweł II, *Czuwanie modlitewne przed Zesłaniem Ducha Świętego w 1996 roku oraz Tertio millennio adveniente*, 44).

Rozkwit nowych ruchów i stowarzyszeń kościelnych, stanowi jeden z najpiękniejszych owoców odnowy duchowej, rozpoczętej przez Sobór Watykański II. Rozkwit ten był i nadal jest wielkim darem Ducha Świętego i światłem nadziei u progu trzeciego tysiąclecia. Duszpasterze i świeccy powinni umieć przyjmować ten dar z wdzięcznością, ale i z poczuciem odpowiedzialności, świadomi, że „w Kościele zarówno aspekt instytucjonalny, jak i charyzmatyczny, zarówno hierarchia, jak i stowarzyszenia czy ruchy wiernych są równie istotne i choć działają na różne sposoby, wspólnie kształtują życie Kościoła, przyczyniają się do jego odnowy i uświęcenia” (Jan Paweł II, *Do uczestników Międzynarodowej Konferencji Ruchów Kościelnych w 1987 r.*).

W dzisiejszym świecie, głęboko zsekularyzowanym, nowa ewangelizacja stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań, które nasza diecezja realizuje zwłaszcza przez misje ewangelizacyjne. Ale także ruchy kościelne o charakterze misyjnym są powołane do podjęcia szczególnego wysiłku, w duchu komunii i współpracy. W encyklice *Redemptoris missio* Ojciec Święty pisał na ten temat: „Ruchy te — jeśli włączają się z pokorą w życie Kościołów lokalnych i zostają przyjęte serdecznie przez biskupów i kapłanów w strukturach diecezjalnych i parafialnych — stanowią prawdziwy dar Boży dla nowej ewangelizacji i dla działalności misyjnej we właściwym tego słowa znaczeniu. Zachęcam zatem gorąco, by szerzyć je i korzystać z nich dla przywrócenia żywotności, zwłaszcza wśród młodzieży, życiu chrześcijańskiemu” (*Redemptoris missio*, 72).

w pełni odpowiadały dołączonym zobowiązaniom, zgodnie ze zwyczajem miejsca lub regionu. Dalsze warunki wymagane do ustanowienia i przyjęcia fundacji powinno określić prawo partykularne”. Tamże, kan. 1304.

Dlatego też Ojciec Święty wyraził życzenie podczas *Przemówienia w Watykanie w dniu 24 stycznia 1997 r.*, aby rok 1998, który w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu ma być poświęcony Duchowi Świętemu, był rokiem wspólnego świadectwa wszystkich ruchów kościelnych, działających pod kierunkiem Papieskiej Rady ds. Świeckich, a jest ich ponad 150. Rok 1998 ma być czasem komunii, który pozwoli ruchom i stowarzyszeniom z nowym entuzjazmem podjąć służbę misji Kościoła.

Podjmując to wezwanie Ojca Świętego i aby uaktywnić wiernych naszej diecezji poprzez ich udział w różnych ruchach i stowarzyszeniach, nasz Ks. Biskup Ordynariusz zapowiedział zorganizowanie w dniach 23-25 października 1998 r. I Diecezjalnego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Uczynił to w formie uroczystej poprzez odpowiedni zapis w *Liście Pastorskim*, czytany w wszystkich kościołach naszej diecezji w IV Niedzielę Adwentu 1997 r. Ta forma zapowiedzi wskazuje, że Ks. Biskup przywiązuje do tego Kongresu najwyższą wagę. Ma to być czas dawania świadectwa, że poprzez ruchy i stowarzyszenia katolickie Duch Święty czyni Kościół wspólnotą wspólnot, a jednocześnie będzie to okazja do przyglądania się i rozpoznawania różnorodnych charyzmatów, zadań i posług, które Duch Święty wzbudza w Kościele (por. *List pasterski Biskupa Siedleckiego Jana Wiktora Nowaka na drugi rok przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 poświęcony Duchowi Świętemu*, 5).

Inicjatywę Ks. Biskupa Ordynariusza podejmujemy natychmiast. W dniu 31 stycznia 1998 r. o godz. 10⁰⁰ w kaplicy Matki Bożej Kodeńskiej, przy parafii św. Stanisława w Siedlcach, odbędzie się Zjazd księży asystentów, moderatorów, liderów oraz przynajmniej po 2-3 członków wszystkich ruchów, stowarzyszeń i grup modlitewnych naszej diecezji. Program tego Zjazdu otrzymują Księża Dziekani w materiałach z prośbą o dostarczenie wszystkim Księżom Proboszczom, których także na ten Zjazd zapraszamy. Na Zjeździe przewidziane jest wystąpienie Ks. Biskupa Ordynariusza, referat wprowadzający do I Diecezjalnego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich oraz wybór Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Siedleckiej. Rada taka jest konieczna jako owoc dotychczasowej współpracy liderów ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz możliwość skuteczniejszej formacji, animacji i koordynacji laikatu katolickiego w Kościele Siedleckim. Status Rady dokładniej określi Zjazd. W jej skład powinny wejść po 2-3 osoby z każdego ruchu i stowarzyszenia, działającego w naszej diecezji. Dlatego tak bardzo pożądanym jest udział wszystkich zainteresowanych w Zjeździe.

Najpilniejszym zadaniem Rady będzie, po ukonstytuowaniu się, przygotowanie I Diecezjalnego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Na Kongresie nastąpi m.in.:

— prezentacja działalności ruchów i stowarzyszeń szerokiemu kręgowi społeczeństwa poprzez wystawy o działalności ruchów, festyny, spotkania oraz informacje w mediach;

— rozpoznanie dalszych kierunków apostołstwa ruchów i stowarzyszeń w wybranych obszarach.

Jednakże Kongres nie może być rozumiany jako trzydniowe wydarzenie w skali diecezjalnej o charakterze doraźnym, jednorazowym. Cały rok 1998 traktujemy jako rok kongresowy. Prace intensywne rozpoczną się po utworzeniu Rady. Dla wszystkich ruchów i stowarzyszeń otrzymują Księży Dziekani specjalne materiały będące odpowiednim wyciągiem z tegorocznej wizyty Ojca Świętego w Polsce. Dobrano 12 tematów na kolejne spotkania formacyjno-dyskusyjne. Każdy materiał zawiera dwa pytania, które stanowią ukierunkowanie rozważania. Niech te materiały (niestety, tylko po 1 egz.) trafią od Księża Dziekanów do wszystkich parafii, a w nich do wszystkich ruchów, stowarzyszeń i wspólnot modlitewnych — poprzez powielenie na fotokopiarkach. Będzie można także zaopatrzyć się w nie podczas styczniowego Zjazdu.

Po I Diecezjalnym Kongresie Ruchów i Stowarzyszeń włączymy się w etap II przygotowań do Wielkiego Jubileuszu, którym będzie Ogólnopolski Kongres, przewidziany w 1999 roku. Rok 2000 zarezerwowany jest na pielgrzymki dziękczynne ruchów i stowarzyszeń z okazji Jubileuszu do Betlejem, Jerozolimy i Rzymu. Jest też prośba, aby osoby odpowiedzialne w naszej diecezji za organizację ruchów pielgrzymkowych zechciały konsultować swoje plany pielgrzymkowe z Ogólnopolską Radą Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.

11

Ks. Jan Gomółka

Komunikat Referatu Duszpasterstwa Trzeźwości

I. Rzeczpospolita Polska chce być państwem prawa

Już w Starym Testamencie czytamy pochwałę narodu, który ma mądre prawa i zachowuje je: „Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i sprawiedliwością w oczach narodów, które usłyszawszy o tych prawach powiedzą: Z pewnością ten wielki naród to lud mądry i rozumny..., którzy naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to prawo, które ja wam dziś daję” (Pp 4,6-8).

Przedstawiciele naszych władz państwowych często podkreślają, że Polska jest państwem prawa, że przepisy prawa są w Polsce szanowane i egzekwowane. Tak też chcemy rozumieć przepisy dotyczące produkcji, dystrybucji i konsumpcji napojów alkoholowych. Mają one na celu przeciwdziałać pijaństwu i chorobie alkoholowej, które to zjawiska są bardzo podstępny zagrożeniem dla wszystkich wymiarów naszego człowieczeństwa, a zwłaszcza dla życia religij-

no-moralnego i duchowego. Przyczyn patologii alkoholowej jest bardzo wiele i są to przyczyny złożone. Jedną z nich jest obojętność naszych władz i społeczeństwa, a w wielu wypadkach nawet duszpasterzy.

Alkohol jest specyficznym artykułem, gdyż zmienia naszą świadomość i dlatego sprzedaż napojów alkoholowych nie może być pozostawiona wolnej grze rynkowej, lecz musi podlegać rygorom prawa.

Uprasza się wszystkich duszpasterzy, aby w myśl ustawy *O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi* (art. 1 ust. 3) zaangażowali się czynnie we współpracę na odcinku trzeźwości z organami władz i administracji rządowej i samorządowej. Należy w tym względzie wykorzystywać zapał i możliwości wszystkich ruchów i organizacji katolickich istniejących na terenie parafii, a zwłaszcza Akcji Katolickiej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Ruchu Światło-Życie, Maksymiliańskiego Ruchu Trzeźwości i krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Wielką rolę może tu odegrać Duszpasterska Rada Parafialna i Kółka Żywego Różańca.

II. *Zysk nie jest i nie może być celem norm prawnych*

Pokusa zysku opanowała dziś serca wielu Polaków do tego stopnia, że handlując alkoholem, wbrew przepisom prawa, nie zważają na tragiczne tegoż skutki dla samych pijących, dla ich rodzin i całego narodu. Dlatego duszpasterze winni przypominać z amfony i osobiście o sankcjach kościelnych nałożonych przez Biskupa Siedleckiego dekretem z dnia 8 grudnia 1980 r. na tych, którzy rozpijają innych: „Kapłani mają odmawiać pogrzebu chrześcijańskiego osobom, które rozpijają innych... Osoby takie mogą otrzymać rozgrzeszenie tylko wtedy, gdy się tego (rozpijania innych) wyrzekną. Upomnianych a opornych należy pominąć przy wizycie kolędowej... stanowczo domagać się od wiernych, aby nie podawano alkoholu pod żadną postacią na przyjęciu rodzinnym z racji chrztu świętego, I Komunii świętej i pogrzebu, a także przed wyjazdem do ślubu... młodzi małżonkowie, którzy urządzają przyjęcie ślubne bez alkoholu, otrzymają specjalne błogosławieństwo Biskupa Siedleckiego na nową drogę życia”. Należy jednak pamiętać, że powyższe sankcje dotyczą tych, którzy rozpijają innych (a nie ofiar tegoż rozpijania).

III. *Działalność profilaktyczno-terapeutyczna duszpasterstwa trzeźwości*

Profilaktyka w każdej dziedzinie zagrożeń jest łatwiejsza, mniej kosztowna i bardziej owocna niż terapia zjawisk patologicznych.

1. Kładziemy wielki nacisk na przygotowanie dzieci pierwszokomunijnych do złożenia przyrzeczeń abstynenckich od alkoholu, nikotyny i narkotyków. Następnie dopomagamy dzieciom w dochowaniu tych przyrzeczeń przez coroczne ich odnawianie i podnoszenie motywacji dziecka na coraz wyższy

poziom w aspekcie zdrowia fizycznego, psychicznego, religijno-moralnego i duchowego samych dzieci, ich przyszłych rodzin i całego narodu.

2. Z wielką starannością przygotowujemy młodzież przed sakramentem bierzmowania do przedłużenia przyrzeczeń abstynenckich aż do 21 roku życia, gdyż jest to znacząca granica wieku dla pełni rozwoju osobowego, a także ze względu na spełnianie apostołstwa świeckich, do którego ten sakrament uzdalnia i zobowiązuje. Przy tym wyjaśniamy ten problem rodzicom kandydatów do bierzmowania i polecamy ich rodzicielskiej trosce. Badania naukowe dowodzą, że większość uzależnionych rozpoczęła picie przed 20 rokiem życia. Uzależnienie może wtedy nastąpić nawet po kilku miesiącach nieprzestrzegania abstynencji. To z tego względu w niektórych krajach zachodnich (w tym USA) wprowadzono zakaz sprzedaży alkoholu do 21 roku życia, mimo że głosować mogą już osiemnastolatki. Zarówno dzieci, jak i młodzież podpisują i składają na ołtarzu swe przyrzeczenia abstynenckie na specjalnych dyplomikach, które im oddajemy, po złożeniu na ołtarzu, aby były dla nich przypomnieniem chrześcijańskiej i patriotycznej postawy. Nawiązujemy też do tych przyrzeczeń na katechezie, zwłaszcza podczas Tygodnia Modlitw o trzeźwość Narodu oraz rekolekcji adwentowych i wielkanocnych.

3. Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo akcentuje potrzebę apostołstwa zrzeszonego. Wszelka działalność zbiorowa jest bardziej skuteczna niż w pojedynkę. Dlatego animujemy bractwa i ruchy trzeźwościowe w parafiach, a dla dzieci i młodzieży w szkołach. Członkowie formalnych i nieformalnych grup abstynenckich nie tylko wspierają się wzajemnie w trwaniu w abstynencji, lecz także wywierają nacisk na przestrzeganie praw w dziedzinie trzeźwości we własnym środowisku. Dlatego usilna prośba, by w każdej parafii działała choć jedna zorganizowana grupa abstynencka wspierana przez miejscowego duszpasterza. Abstynent zawsze jest apostołem trzeźwości: Jest podporą dla słabych, którzy ulegają naciskom do picia w swoim otoczeniu. Jest wyrzutem sumienia dla nieumiarkowanych, którzy już nie mogą tłumaczyć swego picia „bo wszyscy piją”. Jest także ratunkiem przed Bogiem dla tych, którzy popadli w chorobę alkoholową. Stąd znane zawołanie: „Przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich” — powinno się stać dewizą wielu katolików.

4. Terapia uzależnionych od alkoholu i innych narkotyków, aczkolwiek jest bardzo trudna, nie może być obca naszemu duszpasterstwu. Szczególną troską należy otoczyć grupy samopomocowe Anonimowych Alkoholików i Koalcoholiców czyli grupy AA i Al.-anon, Al.-ateen. W każdej dużej parafii i we wszystkich parafiach miejskich powinny takie grupy działać. Duszpasterze udostępniają lokale parafialne na spotkania tych grup, inicjują pierwsze spotkania i pierwsze świadectwa, wyszukując odpowiednie osoby, przewodniczą modlitwom i służą pomocą sakramentalną. Zawsze respektują zasady pracy tych grup zawarte w „12 krokach” i „12 tradycjach”, które nie kolidują z etyką chrześcijańską, a wręcz przeciwnie, są jakby etapami naszej chrześcijań-

skiej ascezy. Nie lekceważmy też działalności trzeźwościowej prowadzonej przez Kluby Abstynenta i inne organizacje i w miarę swoich możliwości okazujemy swą duszpasterską pomoc i zaangażowanie.

FORMACJA STAŁA KAPŁANÓW

22 listopada 1997 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec odbyło się czwarte spotkanie (w roku akademickim 1997/98) w ramach formacji stałej kapłanów. Spotkanie to przebiegało według następującego programu:

Aula: godz. 10⁰⁰ — Wprowadzenie: *Czego szukacie?* (J 1,38) — ks. dr Roman Karwacki

godz. 10¹⁵-10⁴⁵ — Wykłady — ks. lic. Franciszek Dudka, ks. dr Mieczysław Głowacki, ks. dr Franciszek Juchimiuk, ks. dr Roman Karwacki, ks. dr Kazimierz Matwiejuk

Kaplica: godz. 11⁰⁰ — Konferencja ascetyczna — ks. Jan Migacz MIC, Skórzec

Nabożeństwo

(Możliwość spowiedzi)

Aula: godz. 12⁰⁰ — Wykład: *Krótką historią systemu prewencyjnego i praxis Oratorium* — ks. Krzysztof Toczyski SDB (Delegat Inspektorialny d/s Duszpasterstwa Młodzieżowego), Warszawa

Refektarz: godz. 13¹⁵ — obiad

12

Ks. Roman Karwacki

Czego szukacie? (J 1,38)

„Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: Rabbi! — to znaczy: Nauczycielu — gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej” (J 1,35-39).

„Czego szukacie?” (J 1,38) — pyta Jezus tych, którzy chcą iść za Nim. Albowiem idąc za Jezusem nie znajdują wygodnego, stałego mieszkania: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne — gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca,

gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20). Idąc za Jezusem nie dostąpią zaszczytów: „Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: Czego pragniesz? Rzekła Mu: Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie. Odpowiadając Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić? Odpowiedzieli Mu: Możemy. On rzekł do nich: Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował. Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,20-28). Co natomiast znajdą idąc za Jezusem? — Znajdą krzyż: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24).

Idąc za Jezusem trzeba opuścić wszystko i wyzbyć się wszystkiego. Wtedy Jezus sam będzie się troszczył o swego sługę: „I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi” (Mt 19,29-30). Ekonomia Jezusa nie jest z tego świata, jest ekonomią Bożą: „Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec” (J 12,25-26).

Ks. Kazimierz Matwiejuk

Starożytne księgi liturgiczne

I. Liturgia kontynuacją dzieła odkupienia

1. Liturgia łączy się ze zbawieniem człowieka. Człowiek sam siebie nie zbawi. Potrzebuje pomocy „z zewnątrz”. Taką pomoc otrzymał od Boga, który już po upadku pierwszych rodziców podejmował różne formy kontaktu z człowiekiem, aby go zmobilizować do odbudowania przyjaźni ze swoim Stwórcą. Bóg ustawicznie wychodzi ku człowiekowi z propozycją zbawienia; wołą Bożą jest

nasze zbawienie (1 Tes 4,3). Historia tych kontaktów układa się w historię zbawienia. Jej ukoronowaniem jest Jezus Chrystus, bowiem „niegdyś Bóg przemawiał do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych czasach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1).

Boży plan zbawienia człowieka i świata przygotowany przez Stare Przymierze, zawarte i wielokrotnie pogłębiane z Narodem Wybranym, dopełnił się przez paschalne misterium błogosławionej męki, śmierci, zmartwychwstania i chwalebnego wniebowstąpienia wcielonego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa (KL 5).

2. Czyny zbawcze Chrystusa, Jego śmierć i zmartwychwstanie, to w wymiarze historycznym fakt jednorazowy. Natomiast ich uświęcająca skuteczność jest ponadczasowa i uniwersalna, ponieważ ogarnia wszystkich ludzi wszystkich czasów. Tajemnica paschalna Chrystusa owocuje zbawczo. Chrystus bowiem jest ciągle Zbawicielem. On po zmartwychwstaniu, w uwielbionym ciele, wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Ojca, aby ustawicznie wstawiać się za nami (Hbr 9,24). Funkcję kontynuowania Jego zbawczej obecności w Kościele przejęła liturgia.¹ Jest ona uobecnianiem Chrystusa i Jego zbawczego dzieła.

3. W liturgii Chrystus nieustannie wykonuje swój kapłański urząd. „Słusznie przeto uważa się liturgię za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa. W niej przez znaki widzialne wyraża się, i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a mistyczne ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny” (KL 7).

Liturgia jest zatem żywą obecnością i działalnością Jezusa Chrystusa, który w Kościele i przez Kościół, przez sakramentalne znaki i słowa, spełnia swoją misję uświęcania człowieka i zarazem oddaje cześć Bogu Ojcu. Liturgia jest jednocześnie uświęceniem i kultem.

II. Celebracja eucharystyczna w pierwotnym Kościele

1. Właścicielem liturgii jest Chrystus i Jego Kościół. Chrystus powierzył Kościołowi kontynuację dzieła zbawienia przez celebrację Misterium Jego Paschy. Aby to zadanie wykonać poprawnie, zgodnie z wolą swojego Mistrza, Kościół czynił tak, jak tego wzór otrzymał od swego Założyciela. Natomiast, by zabezpieczyć sprawowanie świętej liturgii przed skażeniem lub zafałszowaniem, określał jej ramy i sposób jej sprawowania.

Celebracja pierwszych chrześcijan była wzorem dla następnych pokoleń wyznawców Chrystusa. Kościół miał pełną świadomość, że w celebracji misterium paschalnego Chrystusa istnieją elementy niezienne, pochodzące od Niego. Pamiętał również, że w trosce o zbawienie człowieka, winien udostępniać

¹ J. Stefański, *Liturgia dla każdego*, Gniezno 1995, s. 18.

zrozumienie tej tajemnicy oraz prowadzić wiernych ku czynnemu, pełnemu i owocnemu uczestnictwu w Wielkiej Tajemnicy wiary. Dlatego starał się przystosowywać elementy drugorzędne w liturgii, zależnie od zmieniających się warunków, mentalności, kultury i duchowej wrażliwości wiernych, żyjących w różnych epokach historii Kościoła.

2. Potwierdzeniem tego są różne teksty opowiadające o ustanowieniu Eucharystii, zawarte w Ewangeliach i u św. Pawła. Nowy Testament podaje cztery opisy ustanowienia Eucharystii. Są to relacje synoptyków i Apostoła Narodów: Mt 26,26-29; Mk 14,22-25; Łk 22,17-20 oraz 1 Kor 11,23-26. Analizy porównawcze tych czterech relacji doprowadziły do wniosku, że jest to dokumentacja dwóch różnych liturgicznych tradycji eucharystycznych, określanych jako Piotrowa (Mt, Mk) i Pawłowa lub antiocheńska (Łk, 1 Kor). Wszystkie cztery powstały w środowisku palestyńskim i były stosowane w czynnościach liturgicznych pierwotnego Kościoła. Nie są reportażem o ustanowieniu Eucharystii przez Chrystusa, ale odtwarzają tzw. tradycję kultyczną.

U św. Jana brakuje formuły konsekracyjnej chleba i wina. Bowiem celem czwartej Ewangelii było ukazanie ogromu miłości Jezusa Chrystusa. Temu celowi służył między innymi opis umycia nóg Apostołom. Janowym odpowiednikiem synoptycznej tradycji eucharystycznej jest fragment mowy eucharystycznej 6,51a-58. Istotą tego przekazu jest wyakcentowanie konieczności spożywania Ciała i Krwi Jezusa. Ten przekaz należy do tzw. tradycji testamentarnej.

3. Z opisów synoptyków i św. Pawła można wyodrębnić kilka zasadniczych elementów, które stanowią pierwotny fundament dla celebracji eucharystycznej. Tradycja liturgiczna wyróżnia cztery podstawowe grupy słów i czynności Chrystusa, wokół których rozwinęła się liturgia mszalna:

a. „Wziął chleb... wziął kielich”. Z tych słów wywodzi się obrzęd przygotowania darów, przyniesienie na ołtarz chleba i wina.

b. „Odmówił modlitwę dziękczynną... odmówił błogosławieństwo”. Tu ma swoje uzasadnienie centrum celebracji eucharystycznej, mianowicie w klimacie dziękczynienia za dzieło stworzenia i zbawienia dokonuje się przemiana darów chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa.

c. „Łamał...”. Łamanie chleba, to nie tylko gest praktyczny, ale ukazujący jedność wszystkich uczestników spożywających to samo Ciało Pana.

d. „Dawał, rozdawał...”, wskazują na Komunię, w której chrześcijanie spożywają prawdziwe Ciało i Krew zmartwychwstałego Zbawiciela, ukryte pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina.

4. W Nowym Testamencie (50-95 r. po Chr.) znajdujemy wiele fragmentów, wyjętych z liturgii pierwszych chrześcijan. Są to hymny chrystologiczne i doksologie. Stanowią one świadectwa tworzenia się własnych form liturgicznych w poszczególnych gminach. Ich zgodności z Bożym Objawieniem strzegli Apostołowie i uczniowie Pańscy. Nie było jeszcze ścisłej kodyfikacji.

5. Najważniejsze pismo czasu poapostolskiego, które ustala pewne zasady życia liturgicznego wspólnoty kościelnej jest *Didache*, Nauka Dwunastu Apostołów (II w.). Pochodzi z terenu Syrii i zawiera polecenie sprawowania Eucharystii w pierwszy dzień tygodnia oraz zawiera tekst dziękczynienia eucharystycznego nad chlebem i kielichem. Jest to najstarszy tekst modlitwy eucharystycznej na Wschodzie.² Z przełomu II i III w., z terenu Rzymu, znany jest *kanon Hipolita*. Był on ułożony na konsekrację biskupią. W innych celebracjach tworzone odpowiednie teksty. Był to bowiem okres improwizacji w liturgii.

III. Najstarsze księgi liturgiczne

1. Od III/IV w. następuje proces ujednolicenia liturgii. Tworzą się centra życia kościelnego. Najważniejszymi są Jerozolima, Antiochia, Aleksandria i Rzym. Ich liturgie są wzorem dla prowincji. Nad jej sprawowaniem czuwają synody prowincjalne. Liturgia papieska w Rzymie oddziaływała na Zachód. Była bardzo rozbudowana. Powstawały nowe funkcje liturgiczne, posługi i śpiewy. Potrzebne były odpowiednie księgi.

Księga liturgiczna, to księga komponowana dla liturgii i używana w liturgii. Jako taka stanowi element celebracji liturgicznej, swoistego rodzaju partyturę celebracji. Zawiera teksty liturgiczne. Księgi liturgiczne wyrosły w określonych kręgach cywilizacyjnych, w określonym czasie i przestrzeni geograficznej. Powstawały w wyniku pogłębiającego się współdziałania pomiędzy Kościołami lokalnymi.

2. W IV wieku kończy się etap improwizacji czyli tworzenia modlitw w trakcie sprawowania liturgii. W antycznym Kościele liturgia była sprawowana bez ksiąg. Etap tworzenia ksiąg rozpoczyna się w IV w. Utrwalanie tekstów wiąże się z kształtowaniem się rodzin liturgicznych na Wschodzie i na Zachodzie. W Kościele Zachodnim ważną okolicznością było przejście w liturgii z języka greckiego na łaciński.³ Jest to okres wielkiej twórczości liturgicznej, w którym powstały i na zawsze weszły do mszalnej liturgii rzymskiej: kolekta, modlitwa nad darami, prefacja, modlitwa po Komunii i modlitwa nad ludem. Wymienione modlitwy stały się zmiennymi częściami rzymskiej liturgii mszalnej.

Powstające modlitwy spisywano na oddzielnych kartkach, zwanych *libelli*. Kopiowano je i rozpowszechniano oraz używano w podobnych celebracjach. *Libelli missarum* zawierały teksty przeznaczone dla przewodniczącego zgromadzenia liturgicznego i obejmowały jeden lub więcej formularzy mszalnych oraz modlitwy przy sprawowaniu sakramentów świętych. Łączone *libelli missarum*

² *Didache*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan (= Eucharystia)* (opr. M. Starowieyski), Kraków, Znak 1987, s. 267-268.

³ J. Miazek, *Msza św. pierwszych chrześcijan*, w: *Eucharystia*, dz. cyt., s. 40-42.

tworzyły kodeksy, zwane też *sakramentarzem*. Była to księga liturgiczna celebriansa. Zawierała modlitwy przeznaczone do celebrowania Eucharystii, udzielania sakramentów oraz sprawowania sakramentaliów. W *sakramentarzu* nie ma czytań, śpiewów oraz wskazań określających sposób wykonywania czynności liturgicznych.

3. Najstarszym kodeksem jest kodeks znajdujący się obecnie w Bibliotece Kapitulnej w Weronie. Jest on określany nazwą *Kodeks 85*, a znany pod nazwą *Sakramentarz weroneński*.⁴ *Sakramentarz z Werony* jest nazywany także *Sakramentarzem leoniańskim*. Księga została znaleziona w Weronie w 1713 r., stąd nazwa Veronese. Pierwszy jego wydawca Józef Bianchini (1735 r.), jego autorstwo przypisał papieżowi Leonowi Wielkiemu (+ 461), chociaż dziś wiadomo, że nie on, ale wielu autorów tworzyło ten zbiór przez wieki.

Manuskrypt znaleziony w Weronie pochodzi z początku VII wieku. Zbiór jednak powstał w połowie VI wieku, kiedy to usiłowano gromadzić wszystkie dokumenty związane z papieństwem. Jest to zbiór, który obejmował *Libelli missarum* znajdujące się w papieskich archiwach, pochodzące z V i VI w. Wydawca, tego *sakramentarza* Möhlberg (Roma 1978 r.) uważa, że jest to dobrze ułożony zbiór rzymskich modlitw mszalnych. Zawiera bowiem zbiór formularzy mszalnych, ułożonych w porządku roku liturgicznego. Nie ma modlitw eucharystycznych. Nie jest to jeszcze prawdziwy Mszał.

4. Powszechnie się przyjmuje, że pierwszym zorganizowanym *Sakramentarzem rzymskim* jest *Sakramentarz gelazjański*.⁵ Chociaż to przekonanie zakwestionował Baumstark, który utrzymuje, że Gelasianum jest nie Mszałem, ale prywatnym zbiorem modlitw mszalnych, który powstał w VI i VII w., stąd nazwa *Gelasianum Vetus, Starszy*. Według niego, najstarszym urzędowym zbiorem modlitw Mszy rzymskiej jest *Gregorianum*. Nazwa *Gelasianum* pochodzi stąd, że wielu odnosi jego powstanie do papieża Gelazego I (+ 496), co nie jest do końca pewne.

Sakramentarz Gelazjański, oznaczony jako *Kodeks Reginensis latinus 316*, jest w swojej pierwotnej formie liturgiczną księgą rzymską. Podaje teksty z VI i VII w. Dzieli się na trzy części:

- a. Święta Pańskie i niedziele od wigilii Bożego Narodzenia do uroczystości Zesłania Ducha Świętego oraz Msza św. święceń kapłańskich, poświęcenie kościoła i konsekracja dziewięć;
- b. Święta świętych według miesięcy, oraz
- c. Niedziele w ciągu roku, Modlitwa Eucharystyczna, Msze wotywnie oraz inne celebacje, zwłaszcza obrzędy katechumenatu w formie trzech skrutyniów i sakramentalia.

⁴ *Sacramentarium Veronense* (Cod. Bibl. Capit. Veron. LXXXV 80), wyd. L. C. Mohlberg i inni, *Rerum Ecclesiasticarum Documenta, Fontes I*, Roma 1966.

⁵ B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 512.

W Rzymie był używany przez cały VII i na pocz. VIII w. W VII w. przeszedł do Galii i został ubogacony elementami liturgii galijskiej.

5. *Sakramentarz Gregoriański* jest drugą księgą zawierającą starożytne teksty liturgiczne. Tradycja przypisuje autorstwo papieżowi Grzegorzowi (+ 604). Nie ma jednak ona potwierdzenia w źródłach historycznych. Redakcja pierwotnego *Sakramentarza Gregoriańskiego* miała miejsce prawdopodobnie za pontyfikatu papieża Honoriusza (625-638). Można przypuszczać, że uprzednio istniał wcześniejszy tekst *sakramentarza* w formie o wiele mniej dopracowanej. Nie jest wykluczone, że właśnie ten wcześniejszy tekst pochodził od papieża Grzegorza Wielkiego. Od samego początku *Sakramentarz Gregoriański* był księgą liturgiczną, przeznaczoną do osobistego użytku papieża lub jego przedstawicieli i zawierał formularze mszalne przeznaczone do sprawowania liturgii stacyjnej w różnych kościołach Rzymu.

6. Wraz z wpływem czasu pierwotny *Sakramentarz* papieski rozrasta się, ponieważ są wprowadzane nowe święta. Dzieje się tak za Leona II (682-683), Sergiusza (687-701), Grzegorza II (715-731). *Sakramentarz* na użytek Lateranu został w tym czasie ukształtowany.

Karol Wielki chciał kontynuować dzieło ujednoczenia liturgii w swoim frankońskim królestwie. To dzieło rozpoczął już jego ojciec Pepin Mały (+ 768), który był bardzo przywiązany do Rzymu, do Papieża. Nazywał go klucznikiem nieba. To Pepin zarządził w 754 r., by przeprowadzić w Galii reformę liturgii. Chciał, aby w Akwizgranie i w całej Galii celebrowano świętą liturgię podobnie, jak w Wiecznym Mieście, zatem według księgi, którą posługuje się Papież, czyli według *Sakramentarza Gregoriańskiego*. Tę decyzję motywował potrzebą ściślejszego związania się z Kościołem rzymskim oraz dla pełniejszej realizacji zbawienia wiecznego. Wiedział, że same pragnienia nie wystarczą. Potrzebne są określone środki. Przede wszystkim potrzebna jest wystarczająca ilość ksiąg liturgicznych, a tych brakło. Karol Wielki od papieża Hadriana (772-795), na przełomie 785/786 otrzymał *Sakramentarz Rzymski*. Oczekiwanie dosyć się wydłużało, być może było spowodowane brakiem księgi, na którą czekano.

Przesłany *sakramentarz*, zwany odtąd *Hadrianum*,⁶ został umieszczony w bibliotece pałacowej w Akwizgranie, jako wzór dla wszystkich wykonywanych kopii. Przesłany *sakramentarz* zawierał liturgię papieską. Duchowieństwo galijskie w swojej pracy duszpasterskiej korzystało z miejscowych *sakramentarzy*.

7. Decyzja sprowadzenia *Sakramentarza* z Rzymu spotkała się z niezadowoleniem wiernych. Miejscowi biskupi i wierni, przywiązani do własnej tradycji galijskiej i frankońskiej, na początku nie zaakceptowali proponowanych przez króla obrzędów liturgicznych rzymskich. W obliczu, chyba niespodziewanych,

⁶ Tamże, s. 513.

trudności przy wprowadzeniu *Sakramentarza Gregoriańskiego* w życie, sekretarze Karola Wielkiego, frankończyk Benedykt z Aniane i benedyktyn Alban Flacco, zwany Alkuinem (+ 604804), zebrali modlitwy mszalne używane w Galii i w formie dodatku (zwanym *Hocusque*) dołączyli do *Sakramentarza* przesłanego przez papieża Hadriana. W ten sposób powstał tzw. *Supplementum* do *Sakramentarza Gregoriańskiego*. Dodano brakujące formularze, które zostały zaczerpnięte z *Sakramentarza Gelazjańskiego*.

W ten sposób powstała liturgia rzymsko-galijska, która z biegiem czasu przyjęła się w całym Kościele Zachodnim. Przyjęta przez cały Zachód chrześcijański, łącznie z Rzymem, stała się własnością Kościoła powszechnego. Tak oto różnorodność powodowana odmiennymi warunkami życia Kościoła, odmienną mentalnością ludzi i różnicami kulturowymi, stała się ostatecznie ubogaceniem życia kościelnego. Nie ucierpiała jedność Chrystusowego Kościoła.

8. Dzieło Alkuina dalej prowadzili jego uczniowie: Amalariusz z Metz (+ 857), Rabanus Maurus (+ 856), który był opatem benedyktyńskim w Fuldzie oraz Walafrid Strabo (+ 849) opat Reichenau.

Proces ujednoczenia liturgii na bazie *Sakramentarza Gregoriańskiego* oznaczał w konsekwencji ubogacenie obrzędów liturgicznych. Powściągliwa, jurydyczna, przeniknięta intelektualistycznymi elementami liturgia rzymska otrzymała dużą dawkę emocji, uczuciowości. Pojawiły się bowiem nowe ryty, np. poświęcenie kościoła, ołtarza, błogosławieństwo opata, obrzędy Niedzieli Palmowej i Wielkiego Tygodnia z elementami dramaturgicznymi. Do liturgii rzymskiej weszły także inne elementy z liturgii gallikańskiej, mianowicie: *apologie*, tzn. modlitwy prywatne kapłana, w których Bogu wypowiada swoją grzeszność przed i podczas celebracji, *procesje*, *sekwencje* — utwory do śpiewania podczas Mszy św., rozbudowany śpiew, tzw. *tropy* — *Kyrie eleison*, *Gloria* rozbudowane, *Msze wotywnie*, odprowadzane na życzenie wiernych, wreszcie *Msze za zmarłych*.

9. Poza Rzymem funkcjonowały *sakramentarze* własne. Są to m.in. *Sakramentarz z Bergamo*, *Sacramentale Triplex*, zawierający teksty liturgii ambrojańskiej, *Liber Mozarabicus sacramentorum* z tekstami liturgii starohiszpańskiej, *Missale Gothicum*, pochodzący z VII/VIII w., *Missale Bobbio* (VIII w.) z tekstami liturgii starogalijskiej.

10. Dla czytania Pisma świętego w liturgii służył *Lekcjonarz*. Pierwotnie czytano Pismo święte w sposób ciągły, bezpośrednio ze zwojów. W następnym etapie zaznaczano odpowiednie perykopy na marginesie ksiąg, by z czasem na tabliczkach umieszczać wykaz perykop ewangelicznych. Te nazywano *kapitulami* (*capitula*). Z czasem *kapitularia* stanowiły oddzielną księgę, zwaną *capitularia evangeliorum*.

W liturgii stosowano także czytania biblijne z innych tekstów natchnionych. Czytania pozaewangelijne były zawarte w specjalnej księdze o nazwie *Comes* lub

Liber. Najstarszym zbiorem lekcji jest *Comes* z Würzburga, zawierający czytania z VI i VII w. Chór lub schola posługiwały się w Eucharystii i Liturgii Godzin *Antyfonarzem*. Zawierał on antyfony mszalne i antyfony do psalmów. Najstarsze *antyfonarze* pochodzą z VIII w. Są to: *Cantatorium z Rheinau Mont Blandin* (VIII w.) i *Cantatorium z Monzy* (IX w.). Nie posiadają one jeszcze notacji muzycznej.

Natomiast kolejność i sposób wykonywania wszystkich obrzędów liturgicznych przez całe zgromadzenie określała inna księga liturgiczna. Był to tzw. *Ordo* czyli *Porządek liturgii*. Posługiwali się nim ceremoniarze. Znamy 20 takich *Ordines Romani*. Kolejne wieki kształtowały nowe księgi liturgiczne.

14

Ks. Jan Migacz MIC, Skórzec

Milczenie zewnętrzne i wyciszenie wewnętrzne warunkiem modlitwy sercem

Milczenie w rozumieniu biblijnym *oświeca* na swój sposób, dialog między człowiekiem a Bogiem. Milczenie Boga może stanowić przejaw Jego zaniepokojenia ludem, karą za nieposłuszeństwo Bożemu słowu, jak również odbicie wielkiej Bożej cierpliwości. Prorocy jednomyślnie podkreślają, że kiedy Bóg szczególnie nawiedza człowieka, to cała ziemia jakby zapada w milczenie. A kiedy Bóg już przyjdzie, wówczas pojawiające się milczenie mające charakter bojaźni lub szacunku wobec wielkości Boga przeobraża się w Jego uwielbienie, np. Maryja, Matka Pana Jezusa, w obliczu narodzenia Jezusa Chrystusa przejawiała pokorne milczenie, jak zaznacza Ewangelista Łukasz w następujących słowach: „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (2,19). Zaufanie Bogu jest wejściem w odpocznienie. Mówi psalmista: „wprowadziłem ład i spokój do mojej duszy...” (Ps 131,2), a ono z kolei jest otwarciem się na objawienie, które Pan Jezus przyrzekł maluczkiem w słowach: „Wysławiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11,23). Odwracając kolejność powyższych sformułowań, tzn. aby stać się *maluczkiem* w oczach Boga, przyjmując Jego słowo — czyli słuchać Go, wprowadzić ład w swojej duszy — nieodzowna jest praktyka milczenia zewnętrznego i wyciszenia wewnętrznego.

Na przykładzie powołania Mojżesza do szczególnej misji powierzonej mu przez Boga, spróbujemy nakreślić pewne etapy na drodze do samotności i milczenia serca. Mojżesz, „który był miły Bogu” (Dz 7,20), cudownie uratowany i wychowany przez córkę faraona, otrzymał staranne wykształcenie „we wszystkich naukach egipskich”. Wprawdzie Biblia nie określa sposobu jego

życia, ale możemy sobie wyobrazić porównując je z życiem faraona opisanym w opowiadaniach pozabiblijnych, które było pełne przepychu, wolności przysługującej władcom, panowania, wojen. I Bóg w pewnym okresie historii jego życia na dworze faraona wyczula go na potrzeby jego rodaków. Zabicie Egipcjanina, oraz dostrzeżenie przemocy wśród Hebrajczyków sprawia, że Mojżesz ratuje się ucieczką do krainy Madianitów, zamieszkiwanej przez lud pasterski. Życie pośród tego ludu skupiało się wokół rodziny i zajmowania się pasterstwem. Dla Mojżesza jest to nowy okres życia w samotności na pustyni, z dala od zgiełku, wrzawy i publicznego życia w Egipcie. Chociaż ten czas pobytu na pustyni wydłużał się (prawdop. 40 lat, jak w Dz 7,30), Mojżesz nie zapomniał o uciemżonych Hebrajczykach w Egipcie, dla których cierpiał i poszedł na wygnanie. Aż pewnego razu, „gdy Mojżesz pał owce... (w pobliżu) góry Horeb,... ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala. Gdy zaś Pan ujrzał, że Mojżesz podchodził, żeby się przyjrzeć, zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: Mojżeszu, Mojżeszu! On zaś odpowiedział: Oto jestem. Rzekł mu Bóg: Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. Po tych słowach następował dialog Boga z Mojżeszem o planowanym przez Boga uwolnieniu, wyprowadzeniu z niewoli egipskiej uciemżonego ludu.

Tradycja chrześcijańska bazująca na biblijnym opowiadaniu, gdy wspomina Mojżesza, podkreśla jego wielkość przez to, że miał serce, które bardziej miłowało Pana niż wszystkie otrzymane od Niego dary. Był wielki, ponieważ całym sercem, a nie tylko z racji pełnionej misji był sługą Jahwe. Wielkość Mojżesza, to wielkość jego zażyłości z Bogiem.

Dla naszych dalszych rozważań będą bardzo pomocne cytowane już następujące zdania: „Podejdę, żeby przyjrzeć się niezwykłemu zjawisku” oraz „Nie zbliż się tu! Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz jest ziemią świętą”. Do nich powrócimy nieco później poprzedzając je następującym rozważaniem.

Żyjemy obecnie w świecie nacechowanym przemocą, brutalnością, wojnami, śmiercią. Środki przekazu proponują nam właśnie tego typu silne bodźce zewnętrzne. Papież Jan Paweł II wielokrotnie podkreśla w swoich wystąpieniach, że nasza cywilizacja jest chora w pewnych aspektach: przemocy, brutalności i gwałtu (J. Augustyn). W takiej rzeczywistości człowiek traci wrażliwość szczególnie na subtelne bodźce: nie jest w stanie słuchać siebie, obok stojącego człowieka, a tym bardziej Boga. Nosimy w sobie niepokój, niewrażliwość, brak skupienia i refleksji nad życiem. Przypomina to utrwalony styl życia na podobieństwo narkotyku, bez którego nie można żyć (np. mocny film, zabawa, głośna muzyka itp.). Niemiecki biblista Alfred Lapple w książce pt.: *Powróćmy do modlitwy*, charakteryzuje dzisiejszego człowieka mówiąc o nim

jako o człowieku o mechanicznym sercu. Pisze: „Co należy rozumieć przez *mechaniczne serce*. Już przeszło dwa tysiące lat temu chiński filozof Czuang-cy (380-310 przed Chrystusem) w krótkim opowiadaniu o *przekleństwie maszyny* wyjaśnił rozumienie tego wyrażenia. Jest tam mowa o starym człowieku, który aby nawodnić swój ogród, z najwyższym trudem wyciągał raz po raz z głębokiej studni napełnione wodą naczynie. Pewien przechodzący obok wędrowiec poradził mu, aby czerpał wodę ze studni za pomocą wału z korbą i łańcucha — praca będzie wtedy wydajniejsza”. A oto co czytamy dosłownie dalej w filozoficznej powiastce Czuang-cy. „Na to wyraz niechęci pojawił się na obliczu starca, który z gorzkim uśmiechem odezwał się w te słowa: Słyszałem co powiedział mój nauczyciel: Jeśli ktoś posługuje się maszynami, to wszystkie swoje sprawy załatwia jak maszyna, kto swoje sprawy załatwia jak maszyna, nabywa mechanicznego serca. A jeśli ktoś ma w piersi mechaniczne serce, to traci czystą prostotę. Kto traci czystą prostotę, staje się niepewny w poruszeniach swego ducha. Niepewność w poruszeniach ducha jest zaś czymś, co się nie zgadza z prawdziwym sensem. Nie jest tak, jakobym tych rzeczy nie znał: ja wstydzę się nimi posługiwać”.

Od czasu napisania tej opowieści technika gigantycznie zmieniła świat, życie, sposób myślenia człowieka. Utrata czystej prostoty serca jest tak widoczna w sposobie życia dzisiejszego człowieka, że wrażliwe serce zostało zamienione na serce maszyny i prawie już nie zauważamy głębokich przemian naszych wyobrażeń o sobie i naszym stosunku do Boga. Wspomniany autor rozwija dalej następującą refleksję: „Kto rzeczywiście w pełni i całkowicie zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo wszyscy od rana do wieczora tkwimy w nurcie zewnętrznych impulsów? Tok naszego życia nie wyznacza już własny rytm. Przebieg naszego dnia jest określany, dyktowany, narzucany przez innych: radio i telewizja swymi wiadomościami, swymi audycjami: muzycznymi, rozrywkowymi i sportowymi, wytyczają w naszym życiu stałe terminy niczym leśne dukty. Terminom tym podporządkowują się, jakby na zasadzie tresury, wszystkie nasze pozostałe czynności codziennego życia. Poza tym dzisiejszy człowiek jest nieustannie zasypywany coraz to nowymi informacjami, które może jeszcze w prawdzie odbierać, ale których nie jest już w stanie krytycznie analizować i przetrawiać. Przede wszystkim nie potrafi on już stwierdzić, dlaczego pewne określone informacje mu się *serwuje*, inne natomiast przemilcza i usuwa z pola jego świadomości. Człowiek, który jeszcze myśli albo wyraża własne odrębne zdanie, spotyka się z dezaprobatą jako rozmówca niemiły, niewygodny, nietolerancyjny. Myślenie samodzielne jest niemile widziane, ryzykowne i może szkodzić karierze i społecznemu uznaniu. *Mechaniczne serce* nie mówi już: *Ja tak myślę*. Jego jednostajna informacja brzmi: *Tak się myśli!* Tym samym widoczny staje się pierwszy skutek: z chwilą, gdy *Ja (tak myślę)* zostaje wchłonięte przez *Się (tak się myśli)*, następuje zniweczenie podstawowego warunku modlitwy, bowiem *Ja* jest wtedy zakłócone, a często nawet do cna zniszczone. Pozostaje *To*, lecz ono

jest do życia, do wiary i do modlitwy niezdolne. (...) Człowiek dusi się pod coraz potężniejszą lawiną informacji, jaka codziennie na niego spada. Aby jednak uchodzić za zorientowanego, włącza się — pomimo wszystkich wewnętrznych ostrzeżeń i spustoszeń — w karuzelę informacji i sensacji. Nie spostrzega przy tym (albo nie chce się do tego przyznać), jak bardzo wskutek tego z jego żył wysysana jest krew własnej egzystencji i jak w to miejsce wlewany jest zupełnie inny eliksir życia i przeżycia pochodzący z ampulek fabrykantów opinii”.

Możemy tu mówić o pewnego rodzaju *praniu mózgu*, który dotyka najgłębszych pokładów ludzkiego serca, jego duszy, doprowadzając go do stanu, jeszcze raz powtórzmy, niezdolności do wiary, do modlitwy, do wyciszenia tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Wraz z *czystą prostotą* zanikło również spojrzenie człowieka wykraczającego poza ten świat. Otóż myśli on i kalkuluje wyłącznie w granicach tego świata. Pokłada ufność w stali i betonie, w funkcjonowaniu maszyn i silników, w tak rozpowszechnionej technice komputerowej, która pozwala liczyć szybciej i dokładniej niżby potrafił jakikolwiek matematyczny geniusz. To *mechaniczne serce* zdradza, jak dzisiejszy człowiek, żyjący jakby na fali morskiej, ucieka od poznania samego siebie, unika tej wewnętrznej wędrówki, którą musi podjąć po to, aby spotkać w swojej duszy Boga. Im więcej i głośniejsze, w swojej pysze, krzyczy o swojej genialności, tym bardziej staje się bezradny w wielu dziedzinach życia wymagających zaangażowania serca, duszy. Pomimo naszej całej czujności, wrażliwości, musimy z przykrością stwierdzić, że rośnie w każdym z nas — z wolna, lecz niepowtarzalnie — *mechaniczne serce* ze wszystkimi skutkami, może dzisiaj dla nas jeszcze nieznanymi i niewyobrażalnymi!

Zapewne powyższe dość fragmentaryczne refleksje nie oddają całkowitego kontekstu rzeczywistych zagrożeń życia współczesnego człowieka, ale mają na celu zaznaczyć istniejący problem. Problem współcześnie myślącego człowieka, z którym spotykamy się na codzień.

W naszych rozważaniach umownie przyjmijmy, że jest to okres egipski w życiu Mojżesza, po którym następuje okres życia na pustyni. Pustynia, a z nią związana samotność tak zewnętrzna, jak i wewnętrzna, zdanie się na skromne warunki życia, wyciszenie, wsłuchiwanie się w odgłos powiewającego wiatru, czy przeżycie pustynnych burz wyostroża wewnętrzne zmysły człowieka. Mojżesz, dopiero po wieloletnim oddaleniu się od świata egipskiego i wyciszeniu wewnętrznym, był przygotowany na słuchanie Boga i na spotkanie z wielką Tajemnicą Boga. Przez fakt dostrzeżenia płonącego krzewu, który się nie spalał, był zmuszony pozostawić swoją zwyczajną pasterską pracę. „Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku”. I dla nas zbliżenie się do Boga powinno być poprzedzone jakimś odejściem od zwyczajności: od swoich obowiązków, prac, zabiegania, zewnętrznej wrzawy, czy wewnętrznych niekończących się dialogów. Mojżeszowe „Podejść” oznacza zejście z drogi własnego sposobu życia, chęć dostrzeżenia czegoś lub spotkania się z kimś. W słowie tym zawarta

jest decyzja, podyktowana jego wolnością. A ona jest nieodzowna, aby człowiek przez swoje *CHCĘ* wyszedł naprzeciw komuś lub czemuś. Ks. J. Augustyn mówiąc o wolności stwierdza, że: „Wolność jest szczególnym warunkiem modlitwy. To przestrzeń w ludzkim sercu, w którą wchodzi Bóg”. Bez niej czuwanie, milczenie, modlitwa, a z nią związana samotność serca byłaby niemożliwa.

Czym jest dla nas kapłanów, zakonników owo „odejście od zwyczajności”? W życiu seminaryjnym czy pracy duszpasterskiej jest to dość ułatwione. Dla wejścia w milczenie zewnętrzne pomaga nam kaplica, kościół z miejscem centralnym: Najświętszy Sakrament w Tabernakulum, może być to własny pokój z krzyżem, obrazem lub figurą. Na jakiś czas może to być otaczająca nas przyroda ze swoimi specyficznymi miejscami wyciszenia. Idziemy tam, gdzie brak jest ogłuszających bodźców zewnętrznych, aby nam nie przeszkadzały. Idziemy tam, gdzie moglibyśmy być sami. Szukamy miejsca promieniającego pokojem. I tam trzeba nam pozostać. Jest to również *oderwanie się* od zwyczajności. Warto w tym miejscu podkreślić fakt z życia Mojżesza: Bóg widział to zejście z drogi, jakie poczynił Mojżesz, o którym autor natchniony wspomina: „Jahwe ujrzał, że Mojżesz podchodził”. Bóg widzi i nasze *odejścia*, kiedy chcemy zbliżyć się do Niego. I zaraz dalej czytamy: „Zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: Mojżeszu, Mojżeszu. On zaś odpowiedział: Oto jestem”. Gotowe do słuchania serce Mojżesza, natychmiast jest zdolne dać odpowiedź Bogu na pierwsze wezwanie. Trzeba nam więc zauważyć i podjąć te *małe odejścia*, które wypełniają nasz dzień. Trzeba nam się uchwycić tych wewnętrznych natchnień, poruszeń serca, wprowadzających nas w sferę ciszy, aby Bóg mógł przemawiać do nas tak, jak do Izraela w słowach proroka Ozeasza: „Wyprowadzę cię na pustynię i tam będę mówił do twojego serca” (2,16).

Wspomniane wyżej *odejścia* lub *małe odejścia* są pierwszymi krokami na drodze do wyciszenia, do samotności serca. Co dalej? Następny krok wyznacza ją nam dalsze słowa z opowiadania o Mojżeszu: „Nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3,5). Uświadamiamy sobie, że „miejsce, na którym stoisz”, tam, gdzie przebywasz, a jest nim najczęściej kaplica, kościół z Tabernakulum, jest *ziemią*, miejscem *świętym*. Jesteśmy w obliczu przecogromnej miłości Boga skierowanej do nas, a ukazanej w osobie Jezusa, który pozostał z nami aż do skończenia świata w Eucharystii. Jesteśmy w obliczu Tajemnicy Boga, Jego świętości. W tym kontekście słowa zmartwychwstałego Pana Jezusa skierowane do załęcznionych Apostołów: „Pokój wam”, są dla nas zaproszeniem do trwania przed Nim w pokoju serca. Oto tutaj znajduje się właśnie to miejsce na danie odpowiedzi wpatrującemu się w nas Bogu, tak jak Mojżesz. Oto propozycja modlitwy: Oto jestem. Oto jestem w Twojej tajemniczej i ogarniającej mnie obecności, wznoszę ręce i serce do Ciebie, aby potężne tchnienie Twego Ducha oczyściło moją duszę z pajęczyn strachu, egoizmu, by pozbawiło ją chciwości i małoduszności, aby Jego języki

ognia zstąpiły i dodały mi odwagi do rozpoczęcia wewnętrznej wędrówki w głąb mego *serca*. Jest to tak, jak byśmy spotkanego przyjaciela czy znajomego pozdrowili słowami: *Dzień dobry*.

Zbliżenie się do Boga, w dalszej konsekwencji, wymaga zdjęcia „sandałów z nóg”. Czym jest dla nas pył i brud na zdjętych Mojżeszowych sandałach, że jest zmuszony je zdjąć? To przede wszystkim zrezygnowanie z częstego tzw. alibi: *nie mam czasu*. Nie można dla *innych spraw* ukradać czasu poświęconego dla Boga. Tu musimy twardo sobie powiedzieć: *Nie oszukujmy się*. Dla Boga zawsze musimy mieć czas. To On przez Psalmistę mówi: „Zatrzymaj się i we mnie uznaj Boga” (Ps 46,11), a Pan Jezus po cudownym rozmnożeniu chleba „przynagłał swoich uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyrzadzili Go na drugi brzeg” (Mk 6,45), tzn., aby wypłynęli na głębie. Dla nas jest to jak zaproszenie, abyśmy weszli w sferę otaczającej nas ciszy i milczenia. Na początku uderzamy, jak mała łódeczka o spiętrzoną morską falę, na niebezpieczeństwo mówienia, czyli zagadania Pana Boga swoimi sprawami. Według niektórych autorów duchowości chrześcijańskiej (L. Cheneviere, A. Grun), idzie tu o hałas naszych wspomnień, ciekawość, dopuszczenie do siebie niepokojów, wewnętrzne dyskusje czy obsesje, zbytnia troska o samego siebie. Każde z tych zagadnień wymaga osobnego omówienia i przeanalizowania, czym zajmiemy się w następnej konferencji.

POMOCE DUSZPASTERSKIE

15

Ks. Roman Karwacki

Jedność artykułów wiary w Ducha Świętego oraz w Kościół

Najstarsza formuła wyznania wiary związana jest z chrztem. Zasadnicza forma wyznania wiary ukształtowała się w II i III wieku.¹ Opiera się w swej zasadniczej postaci na słowach Jezusa Chrystusa skierowanych do Apostołów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Przy udzielaniu chrztu stawia się trzy pytania. Najstarsza formuła wyznania zawiera pytania: *Czy wierzysz w Boga Ojca Wszchemogącego? Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego? Czy wierzysz w Ducha Świętego?*² W III wieku, a prawdopodobnie już w II wieku

¹ Zob. P. Fransen, *Glaubensbekenntnis*, LThK, t. 4, kol 935n.

² Zob. J. Ratzinger, *Einführung in das Christentum*, München 1985, s. 54n.

formuła ta zostaje uzupełniona w części drugiej oraz trzeciej.³ Już w II wieku do trzech artykułów wyznania wiary dołączono czwarty „[wierzę] w święty Kościół”.⁴ Tę jedność artykułów tak ujmuje Tertulian: „Skoro poręka świadectwa wiary i pewności zbawienia są trzy Osoby Boskie, trzeba było zaraz po Nich wymienić Kościół. Tam bowiem, gdzie są ci Trzej: Ojciec, Syn i Duch Święty, znajduje się również Kościół, który jest ciałem tych Trzech”.⁵

Z chrzcielnego wyznania z potrójnym pytaniem o wiarę zrodził się trójczłonowy *Symbol* wiary, w którym wyznawanie Ducha Świętego łączy się z wyznawaniem Kościoła. Już Jan Chryzostom pisał: „Gdyby nie było Ducha Świętego nie ostałby się Kościół, a skoro się ostaje, jest jasne, że jest też Duch Święty”.⁶ Augustyn zawsze łączy święty Kościół z Duchem Świętym, którego jest świątynią.⁷ Podobnie ujmuje Albert Wielki: „Mówimy *święty Kościół*. Każdy artykuł wiary opiera się na odwiecznej prawdzie Bożej, a nie na prawdzie stworzonej, ponieważ wszelkie stworzenie jest zawodne i nie ma pewnej prawdy. Tak więc ten artykuł należy odnieść do dzieła Ducha Świętego, to znaczy do słów: *Wierzę w Ducha Świętego*, nie tylko samego w sobie, o czym mówi poprzedni artykuł, lecz także wierzę w Ducha, którego dziełem jest uświęcanie Kościoła. Udziela On tej świętości przez sakramenty, przez cnoty i dary, które rozdaje, aby dokonać dzieła uświęcenia, a wreszcie przez cuda oraz dary darmo dane (*et donis gratis datis*), takie jak mądrość, umiejętność, wiara, rozróżnianie duchów, uzdrowienia, prorocstwo i wszystko, co Duch Święty daje, aby okazać świętość Kościoła”.⁸

Tekst wyznania wiary stawia konkretne zadanie: nauka o Kościele musi znajdować swój punkt wyjścia w nauce o Duchu Świętym i Jego darach.⁹ Kościół jest rzeczywistością ziemską i historyczną, a zarazem dziełem Boga, *mysterium*, które można poznać jedynie przez wiarę.¹⁰ Wierzyć w Ducha Świętego, który jednoczy i uświęca Kościół, znaczy wierzyć, że Bóg spełnia

³ [Credis in Deum Patrem omnipotentem?] Credis in Christum Iesum, Filium Dei, qui natus est de Spiritu Sancto ex Maria virgine, et crucifixus sub Pontio Pilato et mortuus est et sepultus, et resurrexit die tertia vivus a mortuis, et ascendit in caelis et sedit ad dexteram Patris, venturus iudicare vivos et mortuos? Credis in Spiritu Sancto, et sanctam Ecclesiam et carnis resurrectionem?”. DS 10.

⁴ „[Credo] in Patrem dominatorem universi, et in Iesum Christum [salvatorem nostrum], et in Sanctum Spiritum [Paracletum], et in sanctam Ecclesiam, et in remissionem peccatorum”. DS I; por. J.N.D. Kelly, *Apostolisches Glaubensbekenntnis*, LThK, t.1, kol. 761.

⁵ Tertulian, *De baptismo* 6.

⁶ Jan Chryzostom, *Homilie i kazania wybrane, Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 8, Warszawa 1997, s. 131.

⁷ Zob. Augustyn, *De fide et symbolo*, c.X. PL 40,193.

⁸ Albert Wielki, *De sacrificio Missae* II c.9 art. 9.

⁹ Zob. J. Ratzinger, *Einführung*, dz. cyt., s. 277.

¹⁰ Zob. Y. Congar, *Je crois en l'Esprit Saint*, t. 2, Paris 1980, s. 15.

swoje obietnice w Kościele, w tej konkretnej i złożonej rzeczywistości, jak uczy Sobór Watykański II: „Chrystus, Jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu na tej ziemi, jako widzialny organizm; nieustannie go też przy życiu utrzymuje, prawdę i łaskę rozlewając przez niego na wszystkich. Wyposażona zaś w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeczenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebieskie — nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne; przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego. Dlatego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do tajemnicy Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozzerwalnie z Nim zjednoczone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała (por. Ef 4,16). To jest ten jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, katolicki i apostołski, który Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim powierzył do pasienia Piotrowi (por. J 21,17), zlecając jemu i pozostałym Apostołom, aby go krzewili i nim kierowali (por. Mt 28,18nn), i który założył na wieki jako «filar i podwalinę prawdy» (1 Tm 3,15)».¹¹

¹¹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 8.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

1. Orędzie Jana Pawła II na XXXI Światowy Dzień Pokoju 1998 r. 1
2. Modlitwa Jubileuszowa 10

Episkopat Polski

3. Słowo zachęty do odmawiania dziesiątka różańca przed rokiem 2000 .. 11

Biskup Siedlecki

4. List pasterski Biskupa Siedleckiego na drugi rok przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 poświęcony Duchowi Świętemu 12
5. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona na Pasterce 16
6. Orędzie Bożonarodzeniowe Biskupa Siedleckiego 19
7. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość św. Szczepana .. 21
8. Zmiany wśród duchowieństwa 24

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z życia Diecezji

Konferencja Księży Dziekanów

9. *Ks. Roman Karwacki*, O zasadach przeprowadzania Synodu Diecezjalnego według instrukcji *De Synodis Dioecesis agendis* 25
10. *Ks. Ryszard Borkowski*, Zapowiedź powołania Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Siedleckiej 46
11. *Ks. Jan Gomółka*, Komunikat Referatu Duszpasterstwa Trzeźwości ... 48

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1